

# GAZETA

# RANNA



Księgarnia Jagiellońska

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8895.

Lwów, piątek 21 czerwca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## P. Prezydent Rzplitej w Krzemieńcu.

## Rząd sowiecki celowo zorganizował antypolskie demonstracje w Tyflisie.

### Starcia ze strajkującymi w Łodzi. - Złote krzyże dla urzędników administracyjnych Wsch. Małopolski. - Znowu słynny art. 116 o służbie państw. - Odroczenie podwyżki taryfy kolej.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

#### FRANCUSKI GENERAL U MAR- SZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

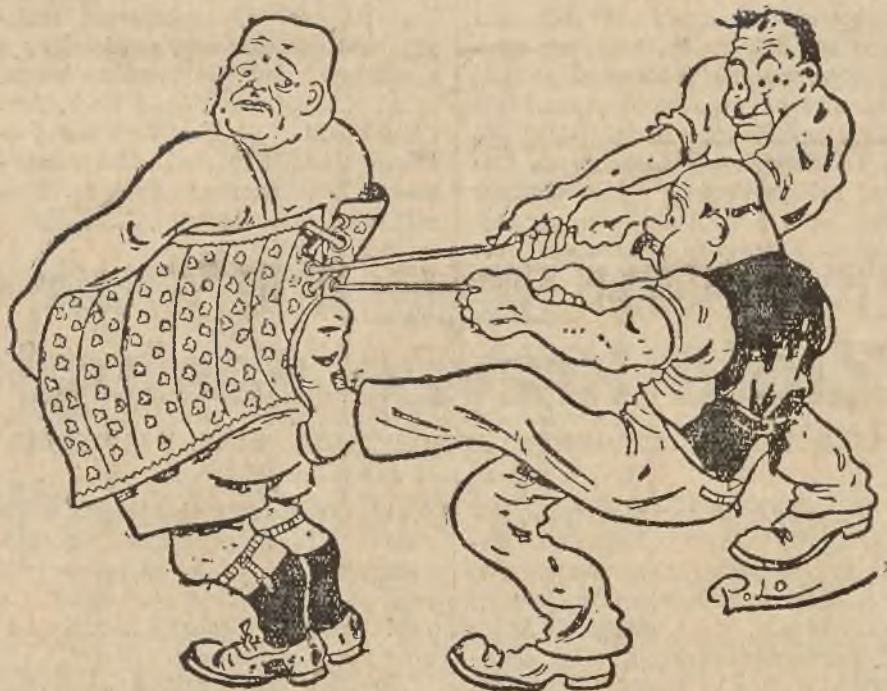
(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19 czerwca. (st.) Wczo-  
raj w Belwederze złożył wizytę Mar-  
szałkowi Piłsudskiemu francuski ge-  
nerał Taufflieb, b. dowódca odcinka  
pod Verdun. Wraz z gen. Taufflie-  
bem przyjęty został w Belwederze  
ambasador Noulens.

#### POBYT SOCJALISTÓW ZAGRANICZ- NYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19 czerwca. (st.) Bawią-  
cy w Warszawie członkowie II. Mię-  
dzynarodówki odbyli dziś wycieczkę  
na Żoliborz dla zwiedzenia koopera-  
tyw socjalistycznych. Popołudniu wy-  
jechali do Łodzi, skąd opuszczą Pol-  
skę. Prezydent Reichstagu niemieckie-  
go p. Loebe wyjechał jeszcze wczoraj  
wieczorem do Berlina.

#### TYSIĄC POLAKÓW Z CHICAGO PRZYBYŁO DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19 czerwca. (ab.) W  
ostatnich dniach zawinął do Gdyni  
parowiec angielski „Penland” o po-  
jemności 16.000 ton, wiozący wy-  
cieczkę Polaków z Chicago. Statek  
ten, mimo swych olbrzymich roz-  
miarów, swobodnie wpłynął do por-  
tu gdynskiego, co świadczy o wy-  
godności portu i sprawności polskie-  
go pilotażu. Na statku przybyło  
z górą tysiąc osób.



#### STRESEMANN W PARYŻU.

— Nur Teste Kinder! — Bo jak Poincaré i Briand zobaczą taki kałdun, to  
będą nieustępliwi i nie zechcą opróżnić Nadrenji!

## Stresemann w Paryżu

BYŁ PODEJMOWANY ŚNIADANIEM PRZEZ BRIANDA.

Paryż, 19. czerwca. (Tel. G. P.) W śniadaniu tem wzięło udział wielu ministrów i wyższych urzędników z Quai d'Orsay i Wilhelmstrasse. Poin-

care z powodu mawału zajęć — przy-  
był dopiero pod koniec śniadania.

Paryż, 19. czerwca. (Tel. G. P.)  
W tuł. kołach politycznych bardzo  
dużo znaczenie przypisują dzisiejszej  
wizycie Stresemanna w Paryżu. Te-  
matem rozmów z Poincarem i Briandem  
ma być sprawa ratyfikacji planu  
o ewakuacji Nadrenji.

#### ZGON PUŁK. KUKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19 czerwca. (st.) W dniu  
dzisiejszym zmarł w Warszawie eme-  
ryt pułk. śp. Maksymilian Kukowski,  
popularny w Warszawie jako b. dłu-  
goletni adiutant i oficer do zleceń b.  
Premjera i Min. spraw wojsk. gen. Si-  
korskiego. Śp. Kukowski był z wy-  
kształcenia inżynierem, pozostawił  
żonę i syna, liczył lat 58.

#### PIERWSZY ZJAZD POLAKÓW Z ZA- GRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 19. czerwca. (ab.) Dnia 13  
lipca rozpoczyna obrady w Warszawie  
pierwszy zjazd Polaków z zagranicy.  
Będzie to urzędowa reprezentacja wszy-  
stkich skupień polskich poza granicami  
państwa. Ilość delegatów ma wynosić  
134. Zjazd ma na celu uświadomienie  
społeczeństwa, że poza granicami pań-  
stwa polskiego żyje w chwili obecnej 7  
milionów Polaków. Będzie obradował do  
18 lipca, poczem delegaci wyjadą na  
dwa dni do Poznania. Zamknięcie zjaz-  
du nastąpi w Krakowie.

# Tak czy inaczej.

POSUCHA POLITYCZNA I ENUNCJACJE POSŁA SŁAWKA. — REFORMA ZA WSZELKĄ CENĘ. — CZY TAK WOLNO?

Lwów, 20. czerwca.

Po zamknięciu ostatniej sesji Sejmu bez zamiaru zwołania następnej w jakimś określonym terminie — rytm życia politycznego w Polsce prawie zanikł. Prasa polityczna wyciąga na miejsca czołowe tematy, w innych warunkach nadające się do pobieżnego omówienia w skromnej, tytułowej rubryce. Daje studja historyczne lub obyczajowe, gorliwie analizuje zagadnienia polityki egzotycznej. I jeśli wypadki lwowskie znalazły na łamach prasy pozalwowskiej echa tak żywe, prawie namiętne, jeśli doczekały się tak wyczerpujących glossów, tłumaczyć to należy głównie tym „sezonem posuchy”. Dla człowieka głodnego okruszka na talerzu staje się przedmiotem, przykuwającym uwagę.

Ponadto — wszechwładnie panuje plotka. Skoro nie się nie dzieje, ludzie zajmują się tem, co się stać może. Słyszymy, że w jesieni premiera Świtalskiego zastąpi p. Matu szewski, aby „wykończyć” przewrót majowy z całą energią i bezwzględnością. W jakim kierunku — któż to wie? Zmiana konstytucji? Możliwe; o tem przynajmniej mówił przed paru dniami w Łodzi p. Sławek. I tej sprawie chcemy poświęcić kilka słów.

P. Sławek uważa zmianę konstytucji w duchu B. B. za konieczność. Przyznaje, że w Sejmie potrzebnej większości do dokonania reformy niema. Wolałby „bez uciekania się do gwałtów, bez zamachu stanu”. Pragnie, by ci posłowie, którzy dziś za Bezp. Blokiem nie idą, zostali do tego zmuszeni przez samych wyborców. „Lepiej — czytamy — polecić kości jednemu posłowi, niż wy prowadzać na ulice karabiny maszynowe”. I konkluzja: tak czy inaczej konstytucja będzie zmieniona.

Tak — czy inaczej...

Z takiego przedstawienia rzeczy wynikają dwa wnioski. Po pierwsze, że okres obecny, okres „posuchy” służyć ma przygotowaniu opinii publicznej dla przyjęcia i poparcia zmiany konstytucji. Wszak ta opinia ma kiedyś wywrzeć decydujący nacisk na Sejm i wymusić na nim tę większość, której dziś niema. Po drugie, gdyby sposób ten za wiódł, czynniki kierujące zdecydowane są, choć z bolem serca, prze forsować swą wolę. Bo konstytucja musi być zmieniona i zostanie.

A oto refleksje, które nasunąć się muszą każdemu rozumnemu obywatelowi. Po pierwsze: na czym polega i na czym polegać winna propaganda za popularnością reformy ustroju wśród społeczeństwa? Na wiecach i sprawozdaniach posłów z Bezp. Bloku? Bez wątplenia; one uświadamiają obywateli o treści zmian. Ale to mało. Prócz tego bowiem społeczeństwo musi mieć wielkie, szczerze zaufanie do ludzi, którzy są apostołami reformy i którym oddane zostanie to co jest najistotniejsze w reformie: wzmocniona władza.

Czy i w tym kierunku prowadzi się propagandę? Twierdzimy, że nie. Onegdaj wykazywaliśmy, jak bardzo system obecny wspomaga demagogię opozycji, jak bardzo od-

stręcza zwolenników rządu od rządu, jak nie liczy się z praworządnością i z opinią publiczną. Jeśli żąda się wzmocnienia władzy, to wprawdzie trzeba przekonać ogół, że ta władza nie będzie nadużyta. Tymczasem rzeczywistość pracuje w kierunku przekonania obywatela, że nawet obecnie pewne czynniki w myśl starej konstytucji dość słabe i kontrolowane, łatwo tracą umiar, poczucie prawa i taktu, popadając w nałogi absolutyzmu.

Wiece i odczyty — twierdzimy

to z całym naciskiem — nie wystarczy. Trzebaby propagandy czynnej, żywej, a byłaby nią administracja wzorowa i wprost pedantyczne poszanowanie prawa.

Tu nasuwa się refleksja druga. Każdemu znane jest nasze stanowisko w sprawie zmiany konstytucji. Jest — przy pewnych, szczególnie zastrzeżeniach — pozytywne. Uważamy projekt Bezp. Bloku za konsekwentne doprowadzenie do skutku założeń majowego przewrotu. Ale jeśli poseł Sławek uważa ów

**KINO** Dziś po raz ostatni **Pat i Patachon**  
jako bohaterowie. — Ju'ro najnowszy film z Jack'e Coogenem  
**„LEW“** Jack Coogen i marynarze.

## Słynny artykuł 116 ustawy o służbie państwowej

BĘDZIE PRZEDMIOTEM OBRAD RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (ab) W piątek ma odbyć się posiedzenie Rady Min., które ma się zająć m. i. sprawą art. 116 o państwowej służbie cywilnej. Jak wiadomo, sprawa nowelizacji tego artykułu była w czasie sesji wiosennej Sejmowi złożona Sejmowi przez rząd w odrębnym projekcie, jednak

Sejm nie zgodził się z tekstem proponowanym przez rząd. Art. 116 zawiera postanowienia co do zwalniania urzędników państwowych i łącznie z tem kwestję stabilizacji urzędników. Obecnie Rada Min. ma powziąć w tej sprawie decydujące uchwały.

## 21 bm. proces b. ministra Czechowicza

P. CZECHOWICZ PRZYBĘDZIE NA ROZPRAWĘ ZE SWOIM OBROŃCĄ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Rozprawa przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi przed Trybunałem Stanu odbędzie się 21. bm. przy ograniczonym udziale publiczności, której będą wydane na dwa dni przed posiedzeniem bilety wejścia. Od kilku dni oskarżyciele pp. Liebermann, Pieracki i Wyrzykowski pilnie obznajmują się z aktami śledztwa. Aczkolwiek stawiennictwo oskarżonego nie jest obowiązujące, niemniej p. Cze-

chowicz przybędzie na rozprawę w towarzystwie swego obrońcy adw. Paschalskiego. Akt oskarżenia zastępuje wniosek sejmowy, zawierający 5 zarzutów. Skład Trybunału tworzą pp.: Bol. Bielawski, Józef Beck, Ant. Bogucki, Al. Lednicki, Jarosław Oleśnicki, Alek. Raczynski, Adolf Suligowski, Wacław Szumański, St. Thugutt, Tad. Tomaszewski, L. Żeligowski i Piotr Zubowicz.

## Złote krzyże zasługi

DLA WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI WSCH. MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (ab) „Monitor Polski” ogłasza przyznanie złotych krzyży zasługi całemu szeregowi urzędników w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. M. i. otrzymali Adam Fedorowicz-Jackewski, starosta czortkowski, Wojciech Marjan Moczyński, starosta brzeżański, starosta zaleszczycki Józef Krzyżanowski za zasługi na polu pracy społecznej, radca woj. w urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu Tomasz Kunzek za zasługi na polu pracy społecznej, a w szczególności około rozwoju ruchu turystyczno-krajoznaw., starosta samborski Lenczewski i starosta tarnop. Tomasz Malicki za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, naczelnik wydziału samorządowego w wojew. tarnop. Ludwik Cisiecki za zasługi na polu rozwoju samorządu i sto-

sunków gospodarczych, starosta w Kamionce Strumiłowej Franciszek Pieńkiewicz za zasługi na polu organizacji obrony państwa, wicewojew. tarnop. Stanisław Siedlecki za zasługi na polu pracy społecznej.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali m. i. Alfred Biliński, zarządca dóbr w Błotnikach pow. podhajecki, Dąbrowski, kierownik urzędu gminnego w Glinianach pow. przemysłański, Stanisław Głuchowski, referendarz kancelarii Prezydenta Rzplitej, Alfons Bednarski, przemysłowiec z Zdobunowa, Antoni Nartowski, przemysłowiec w Narajowie pow. brzeżański, Florjan Brejanowski, naczelnik gminy Hucisko Oleskie pow. złoczowski, Leon Jeliński, harcerz w Warszawie (za zasługi na polu propagandy sportu polskiego zagranicą).

cel za tak święty, że dopuszczający użycie wszelkich środków do siły łącznie, oświadczamy: nie!

Są sprawy, o których w zamkniętem kółku przyjaciół politycznych można mówić swobodnie, ale których nie wypowiada się z trybuny. Są aksjomaty i dogmaty, których publicznie podważać nie wolno. Tu należy prawo.

Dano społeczeństwu do zrozumienia, że zmiana konstytucji nastąpi „tak czy inaczej”, z prawem, czy wbrew niemu. Wolni od logiki starych rewolucjonistów sądzimy, że nastąpił wreszcie w Polsce czas, w którym trzeba prawo szanować. I pracować nad umocnieniem prawa rządności wśród społeczeństwa słowem i czynem, nad przekonaniem go, że to „inaczej” bez względu na pobudki zwraca się przeciw państwu i moralnym fundamentom życia społecznego.

Nie wątpimy, że sam akt „zmiany konstytucji”, przeprowadzony „inaczej” jest łatwy. Wystarczy na to kilka godzin i ostre pogotowie kilku garnizonów. Ale zapytujemy, jaką wartość miałyby taka, nawet idealna konstytucja wśród społeczeństwa, które odczone zostało myślenia kategorjami konstytucyjnymi?

URLOP Dr. MLYNARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca (ab). Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski rozpoczyna z dniem 1 lipca swój urlop wypoczynkowy. Urlop spędzi w Morszynie w Małopolsce.

DRUGA KLASA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) W pierwszym dniu ciągnięcia 19-tej Państw. Loterii Klas. padły główniejsze wygrane na numery następujące: 75.000 zł. nr. 180.822. 35.000 zł. nr. 94065. 15.000 zł. nr. 47448. 5.000 zł. nr. 67939. 2.000 zł. nr. 9973, 39107. 1.000 zł. nr. 23653, 79367, 107499, 162168. 600 zł. nr. 5828, 42426, 109208, 154938. 500 zł. nr. 111746, 77454, 82785, 37038, 162248. 400 zł. nr. 84648, 91443, 93805, 98490, 105440, 137494, 22526, 72381, 150202, 153405, 164663, 173715, 177264, 178485, 142406.

INDYWIDUALNE PIELEGNOWANIE URODY.

Podobnie jak dobór środka do mycia twarzy, musi być wedle zasad nowoczesnej nauki celowy, jak nawet puder musi być indywidualnie dostosowany do danej właściwości cery, tak i kremy mają swe celowe przeznaczenie. Wszelki szablon niszczy urodę. Tylko woda gorąca zasługuje na miano skutecznie działającego środka uniwersalnego, mydło natomiast i to neutralne — służy tylko prawidłowej cerze. Tłustą cerę winno się myć wyłącznie proszkiem marmurowym „Miraculum” a pudrować — odłuszcującym pudrem higienicznym Dra Lustra. Suchą zaś — otrąbkami migdałowymi Dra Lustra a z pudrów wskazany jest jedynie: puder egzotyczny Dra Lustra, ponieważ zmiękcza naskórek. Dla każdej niemal właściwości cery wskazany jest inny krem, o czym w następnym artykule.

Dr. Z. B.

## Marjawici zawitali do Wilna

BY KNUĆ KONSZACHTY ZE „STARĄ CERKWIĄ”.

Wilno, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Przybyło tu wielu Marjawitów z biskupem Próchniewskim na czele. Przyjęli oni delegację t. zw. „starej cerkwi” i odbyli długą konferencję. Jak wiadomo t. zw. „stara cerkiew” w Wilnie nie uznaje autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce i

podporządkowuje się arcybiskupowi Eleuterjuszowi w Kownie, który swego czasu karany był w Wilnie za działalność antypaństwową. Gdy Marjawici opuszczali Wilno, na dworcu zebrał się tłum kolejarzy, którzy energicznie występowali przeciwko sekcjanom.

## Nieprzyjemny zapach z ust

działa odpychająco. Brzydko zabarwione zęby szpecą najładniejszą nawet twarz. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniałe orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów **Chlorodont**. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów **Chlorodont** ze ząbkowaną szczecinią, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.

## P. Prezydent Rzplitej w Krzemieńcu.

WZRUSZAJĄCE PRZYJĘCIE WŁODARZA POLSKI PRZEZ MŁODZIEŻ SŁYNNEGO LICEUM. — WSPANIAŁY HOŁD WSZYSTKICH NARODOWOŚCI

Krzemieńc, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Mościcki w towarzystwie ministrów Czerwińskiego i Staniewicza zjawił się na dziedzińcu licealnym, gdzie oczekiwały go władze i profesorowie. W imieniu zebranych powitał Pana Prezydenta wizytator p. Poniałowski. Pan Prezydent wysłuchał w kościele licealnym nabożeństwa na swą intencję, a następnie zwiedził Liceum.

O godz. 12 P. Prezydent odjechał do odległej o 7 km Białokrynicy celem dalszego zwiedzenia zakładów naukowych, należących do Liceum. Po powrocie do Krzemieńca Pan Prezydent wziął udział w śniadaniu, wydanem na Jego cześć przez Liceum krzemienieckie. Następnie udał się na boisko licealne, gdzie przyglądał się defiladzie młodzieży wszystkich narodowości, kształcącej się w Liceum. Defilada obfitowała w momenty wzruszających wyrazów hołdu i entuzjazmu najmłodszym działawym dla Pana Prezydenta. Przed trybuną defilowały dzieci szkół powszechnych, młodzież szkolna żydowska, gimnazjum samorządowe, młodzież ukraińska w swoich barwnych narodowych kostjumach, oddziały przysposobienia wojskowego wszystkich narodowości, ukraińskie i polskie związki młodzieży szkolnej ze sztandarami oraz prawosławne seminarium duchowne.

Po defiladzie odbyły się niezwykle efektowne i pomysłowe produkcje teatralne dzieci i młodzieży. Pan Prezydent opuścił boisko zegnany hymnem narodowym, odegranym przez połączone orkiestry, którym wtórował chór 1000 dzieci i młodzieży. Uroczystość cechował nastrój ukraińsko-polskiego braterstwa.

O godz. 17 w obecności Pana Prezydenta w wielkiej sali kolumnowej odbyła się nadzwyczaj podniosła i wzruszająca uroczystość wręczenia matur 78 wychowankom i wychowanicom Liceum. Min. Czerwiński w przemowie gorąco apelował do opuszczającej mury zakładu młodzieży, aby żar tej tradycji przechowywanej w uczelni zakorzenił się głęboko w jej sercach.

Pan Prezydent wręczając każdemu z podchodzących abiturjentów świadectwo dojrzałości, ścisł mu dłoń. Każdy z maturzystów otrzymywał jednocześnie medal, wybitny na pamiątkę pobytu Pana Prezydenta na Wołyniu. W imieniu maturzystów polskich wygłosiła przemówienie panna Barbara Barańska. Szczególne wrażenie wywarł ustęp jej przemówienia o młodzieży polskiej z za kordonu, która związana z ziemią kresową pragnie powrócić na tę ziemię, aby pracować na niej dla Rzeczypospolitej.

Imieniem abiturjentów ukraińskich przemówił p. Danileczuk, oświadczając, że młodzież ukraińska, której wpajano ideę braterstwa różnych narodowości i współpracy gdzie obecnie do szkół kresowych, ludowi oddać to, co wzięła od Liceum, to jest krzewiąc wśród ludu tę wzniosłą ideę. Nauczyciel ukraiński przez swą pracę nad dziećmi docierać będzie do serc ich rodziców, wy-

kazując im znaczenie dla nich Polski, która dając oświatę wszystkim narodowościom nie niszczy ich własności i ich umiłowań.

Po uroczystości Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił salę, zegnany owacyjnie przez młodzież.

Wieczorem Pan Prezydent wziął udział w raucie, wydanym na Jego cześć przez obywatelski komitet.

Ostatni dzień programu! Kto pragnie się ubawić powinien skorzystać z okazji i ogądać w kinie **APOLLO** **BUSTER KEATON** jako **Sportowiec z Miłości**. Dla młodzieży szkolnej i dzieci (eny od 6) gr.—1 z. **NIŻKI WAZNE.**

## Nie będzie czerwcowej sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) W sferach dobrze poinformowanych twierdzą się, że zamiar zwołania ciał

ustawodawczych na krótką sesję z końcem czerwca został definitywnie poniechany.

## Odroczenie podwyżki taryfy kolejowej

DO 1. PAŹDZIERNIKA, A NAWET MOŻE DO KOŃCA R. B.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Ze źródeł miarodajnych komunikują A. W., że podwyżka taryfy na Polskich Kolejach Państw. nie wejdzie w życie w żadnym razie przed 1. października br. Nie jest

wykluczone, że żadne zmiany nie zajdą nawet przed 1. stycznia 1930 r. W pierwszym roku po wejściu w życie nowej taryfy podwyżka na węgiel wyniesie 17 proc., a nie 26 proc., jak pierwotnie przypuszczano.

## Mało pocieszająca prognoza.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Instytut Badań Konjunktury Gospodarczej na podstawie głębokiej analizy

doszedł do wniosku, że nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze w roku bież.

## Wojowniczość polska a niemiecka

UCHWALONY BUDŻET WOJSK. NIEMIEC JEST 4 RAZY WIĘKSZY OD NASZEGO.

Berlin, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Reichstag przyjął budżet ministerstwa Reichswehry wynoszący 1.595 milj. marek (tj. 3,350 milionów zł.). (Nale-

ży zaznaczyć, że cały wojskowy budżet polski na r. 1929-30 wynosi 750 milj. złl).

## Starcia strajkujących robotników z policją łódzką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 czerwca. (st) W tygodniu bieżącym nastąpiła w przemyśle włókienniczym w Łodzi dalsza redukcja dni roboczych. W 40-tu największych fabrykach wyrobów bawełnianych, zatrudniających 62 tys. ro-

botników, pracuje już w tym tygodniu tylko 3 i pół dni. Wczoraj w Pabjanicach doszło do starcia między robotnikami, którzy demonstrowali przeciwko fabryce Krusche i Ende, a policją, która chciała ich rozpedzić. Rannych

jest 6 robotników oraz 4 policjantów, którzy zostali okaleczeni odłamkami szkła, rzucanymi z tłumu. Poza tym ucierpiał również konie policjantów.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO W LIZBONIE.

Lizbona, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Portugalski minister spraw zagranicznych i minister Zaleski odyli półgodzinną rozmowę. Następnie min. Zaleski odjechał do Sewilli zegnany przez wybitnych przedstawicieli rządu.

RADA DOZORU NAD ŻYWNOSCIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 19 czerwca. (ab.) 21 czerwca odbędzie się posiedzenie państwowej Rady dozoru nad żywnością. Na posiedzeniu będą omówione projekty zamierzonych w tej dziedzinie rozporządzeń.

STAN BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 19. czerwca. (st.) Stan rynku pracy w br. mimo pewnego kryzysu w przemyśle włókienniczym, wykazuje znaczną poprawę. Dnia 15. czerwca w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa zarejestrowanych było 115 tys. bezrobotnych. W tym samym czasie przed rokiem zarejestrowanych było 125 tys. bezrobotnych.

RADJO W POCIĄGACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 19. czerwca. (ab.) W najbliższych dniach przeprowadzone będą próby umocowania instalacji radiowych w pociągach Warszawa-Kraków i Kraków-Warszawa, poczem stopniowo w radioodbiorniki zaopatrzone zostaną wszystkie pociągi kursujące na tej przestrzeni, a następnie na innych głównych liniach kolejowych.

„PRZYJAŹN MIĘDZYNARODOWA”.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Przybyła tu wkrótce delegacja stowarzyszenia „Les amities internationales” celem zorganizowania polskiej sekcji. Praca Towarzystwa dokoła zbliżenia na rodów obejmuje wszystkie najważniejsze kraje zachodniej i środkowej Europy. Prezesem jest b. min. sen. De Monzie.

KTO JEST PRACOWNIKIEM UMYŚLOWYM?

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Na żądanie Centr. Organizacji Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych utworzono przy Min. Pracy i O. Społ. specjalną komisję, która rozstrzygać będzie wątpliwości w sprawie określenia kategorii pracowników umysłowych, a więc podlegających przymusowemu ubezpieczeniu.

OSSENDOWSKI WYJECHAŁ DO JERUZOLIMY.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Znany podróżnik i literat prof. Ferdynand Ossendowski, wyjechał w podróż do Jeruzolimy.

# Generalna ofensywa dyplomacji niem. w sprawie bezzwłocznego opróżnienia Nadrenji.

Berlin, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Jak donosi „Berl. Ztg. am Mittag”, Stresemann miał dać Briandowi w Madrycie wyraźnie do poznania, że Niemcy uważają sprawę natychmiastowej ewakuacji Nadrenji i rozwiązania kwestji Zagłębia Saary za warunek wstępny, którego zagwarantowanie musi poprzedzić ratyfikację przez Niemcy planu Younga. Stresemann w Madrycie zachował rezerwę, gdyż zamierzał poprzednio porozumieć się z Poincarem.

„Berl. Tageblatt” wyraża przekonanie, że do określonych umów w Paryżu nie będzie mogło dojść, ponieważ i inne rządy uczestniczą w planie Younga. Rozmowy paryskie mogłyby jednak umożliwić zasadnicze porozumienie między Francją a Niemcami co do szczegółów konferencji dyplomatycznej. Rządy omawiać będą głównie: 1. rozwiązanie przejścia

od planu Davesa do planu Yonga i 2. sprawę ewakuacji Nadrenji. „Berl. Tageblatt” oświadcza z naciskiem, że

Niemcy powinny domagać się ewakuacji bez żadnych warunków i to jak najszybciej.

## Rząd sowiecki celowo zorganizował antypolskie demonstracje w Tyflisie.

Ryga, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Z nadeszłych z Moskwy wiadomości okazuje się, że rzekomo „odruchowa” demonstracja przed gmachem konsulatu polskiego w dniu 13 bm. w Tyflisie była zorganizowana przez władze bolszewickie. Robotnicy przedsiębiorstw państw. byli zwolnieni o g. 2-giej po-

poł., aby mogli wziąć udział w demonstracji. Poza tym byli zwolnieni od pracy wszyscy urzędnicy w biurach i innych instytucjach sow. Okoliczność ta wskazuje wyraźnie, że demonstrację urządzono na rozkaz wyższych władz sow.

## Poświęcenie wiaduktu kol. w Plebanówce w obecności p. ministra komunik. Kühna.

INSPEKCYJA NA LINII KOPY CZYŃCE — ZALESZCZYKŁ

Tarnopol, 19 czerwca.

18 bm. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce obok Trembowli. W poświęceniu wziął udział min. Kühn, któremu towarzyszyli: podpułk. Grosser, prezes dyrekcji kol. w Stanisławowie inż. Wiktor wojewoda tarnopolski Muszyński, naczelnik wydziału bezp. woj. tarnopolskiego i komendant woj. Policji państwowej. Aktu poświęcenia dokonał ks.

kanonik dr. Jełowicki z Trembowli.

Po uroczystości p. minister przeprowadził w dalszym ciągu inspekcję na linii kolejowej Kopyczyńce - Czortków - Zaleszczyki. Wieczorem p. minister przeprowadził się w okolicy Uścieczka przez Dniestr, udając się do pow. Horodenki. Pod Uścieczkiem powitał p. ministra wojewoda stanisławowski p. Nakonecznikoff-Klukowski.

## TAJEMNICZE POGŁOSKI O HINDENBURGU.

Berlin, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Dziś pojawiły się w Berlinie niepokojące pogłoski co do Hindenburga. Jedne mówiły, że prezydent, znajdujący się obecnie w Prusach zachodnich, zachorował, inne, że miał ulec jakimś wypadkowi. Biuro Wolffa wydało komunikat, że prezydent cieszy się najlepszym zdrowiem.

## WYJAZD GEN. GÓRECKIEGO DO PARYŻA.

Warszawa, 19. czerwca (Tel. G. P.) Prezes Banku Gosp. Kraj. gen. dr. Górecki wyjechał dziś do Paryża, gdzie zetknie się z przedstawicielami świata finansowego Francji.

## ZGON 105-LETNIEGO WETERANA Z 1863 r.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 19. czerwca (st). W miejskim przytułku dla nieuleczalnie chorych zmarł wczoraj 105-letni starzec Stefan Jankowski, weteran powstania z 1863 r. Jankowski był ulubieńcem całego zakładu. Przez blisko pół wieku był właścicielem najpiękniejszej paroknki warszawskiej. Zmarł nagle nie zdradzając objawów żadnej choroby.

## LOT PARYŻ — TOKJO.

Paryż, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Lotnik Costes rozpoczął próbną lot 15-godzinną przed podjęciem wielkiego lotu z Paryża do Tokjo w 2 etapach.

## GERBAULT ODPLYNAŁ DO FRANCJI

Horta (Azory), 19 czerwca. (Tel. G. P.) Znany podróżnik Gerbault, który na niewielkiej żaglowce odbywa powrotną podróż przez Atlantyk, odplynął dziś do Hawru. (Do niedawna niepokojono się Josem Gerbaulta, uważając go za zaginionego).

## Między lawiną kamieni a falami wylewu.

STRASZNA KATASTROFA DOTKNĘŁA MIASTO W KOLUMBII.

Bogota, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Pod miastem Seville w Kolumbji obsunęły się wielkie masy ziemi, przyczem lawina kamienna runęła częściowo na miasto, częściowo zaś do rzeki. Wyparta przez spadającą ziemię woda olbrzymią falą wylała na miasto, niszcząc to, czego oszczędziły spadające masy ziemi. W gru-

zach zawalonych domów poniosło śmierć 40 osób. Około 100 osób odniosło rany.

Bogota, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Na skutek zawalenia się tunelu kolejowego 15 robotników zostało zabitych, 15 odniosło rany. Pomiędzy zabitymi znajduje się dwóch inżynierów włoskich i 2 robotników Polaków.

## Lekarz-truciciel Richter

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Bonn, 19. czerwca. (Tel. G. P.) W procesie przeciwko lekarzowi Richterowi, oskarżonemu o zamor-

dowanie przy pomocy trucizny swej przyjaciółki, zapadł wyrok skazujący go na śmierć.

## „Gorący dzień” straży pożarnej

Lwów, 20. czerwca.

(—) Straż pożarna miała wczoraj naprawdę gorący dzień, nie tyle może z powodu trzykrotnej interwencji,

ile z powodu przykrego wypadku, który spotkał ją, względnie jednego ze strażaków, w drodze do akcji ratunkowej.

Na wstępie należy zaznaczyć, że tuż po północy została zaalarmowana straż pożarna groźnym ogniem na strychu realności przy ul. Hoffmana l. 4. Ogień strawił całe więzanie dachowe, a wśród mieszkańców wywołała olbrzymią panikę. Straż po półgodzinnej akcji ratunkowej ogień zlokalizowała. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przyciąsłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklankę wody gorzkiej Franciszka-Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka-Józefa dlatego jest przedewszystkiem zalecana, że łagodnie usuwa powody wielu objawów chorobliwych. Zadać w aptekach i drog.

O godz. trzy na 1-szą w południe zawezwano straż pożarną na ul. Jagiellońską 11, gdzie w lokalu fryzjerskim Henryka Politzera powstało krótkie spięcie i zajęła się ścianka drewniana. Straż pożarna wyruszyła na miejsce wypadku autem pożarnym. Na pl. Gołuchowskich drogę zatrasowały dwa tramwaje, oraz jadąca między niemi fura chłopska. Szofer samochodu pożarnego momentalnie wóz wstrzymał. Wskutek nagłego zatrzymania się, jeden ze strażaków, Bukartyk, zleciał na bruk i doznał złamania nogi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe szybko przyjechało i ofiarę wypadku odwiozło do szpitala, poczem samochód pożarny wyjechał na ulicę Jagiellońską, gdzie po paru minutach ogień ugaszono.

W godzinach popołudn. zawezwano straż do Zboisk, gdzie w zabudowaniach klasztoru gr. kat. OO. Redemptorystów: wybuchł ogień dachowy. W chwili przybycia straży, budynek, mieszczący wozownię i magazyn siana, stał w płomieniach. Straż zdolała budynek ten uratować z wyjątkiem dachu. Szkoda wynosi 3 tys. zł.

## GEN. RYDZ-ŚMIGŁY W TARNOPOLU Tarnopol, 19 czerwca.

19 bm. w południe przybył do Tarnopola inspektor armji, generał dywizji Rydz-Śmigły, uroczystie witany przez władze wojskowe z generałem Kutrzebą na czele, władze cywilne oraz komunalne z wojewodą Muszyńskim. Po nader serdecznym powitaniu, inspektor Rydz-Śmigły udał się do wojennej szkoły sztabu głównego.

## KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Grammont, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Wskutek obsunięcia się toru pod ciężarem dwóch lokomotyw, jedna przewróciła się, druga wyskoczyła z szyn. Wskutek rozbicia się jednego z wagonów 8 robotników poniosło śmierć, a kilku rany.

## SKAZANIE GEN. GAJDA

Praga, 19 czerwca. (Tel. G. P.) W sprawie napadu faszystów czeskich na mieszkanie sędziego śledczego, stanęli przed sądem h. szef sztabu gen. Gajda oraz adwokat dr. Branzovsky. Gajda skazany został na 2 miesiące więzienia, zastrzeżonego postem, Branzovsky został uwolniony.

## KATASTROFY LOTNICZE W NIEMCZECH.

Lipsk, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Na tutejszym lotnisku spadł 23-letni uczeń lotniczy z wysokości 150 metrów, druzgocąc aparat i zabijając się na miejscu.

Monachjum, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Spadł na lotnisku tutejszym nauceciciel szkoły lotniczej kapitan Schonger, druzgocąc całkowicie aparat i raniąc się bardzo ciężko. Jest to już drugi w bież. tygodniu wypadek na lotnisku monachijskim.

†  
Nabożeństwo żałobne  
za spokój duszy ś. p.

Adama Krechowickiego

odbędzie się w piątek dnia 21. czerwca 1929 w kościele OO Bernardynów o godz. 10.30 rano.

Rodzina.

## Samobójstwo 97-letn. starca czy wyrafinowana zbrodnia

ZIĘĆ DONIÓSŁ POLICJI, ŻE SĘDZIWIY JEGO TEŚĆ, POWIESIŁ SIĘ NA KRAWATCE. — WĄT PLIWOŚCI LEKARZA.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Onegdaj wieczorem zgłosił się do Komisarjatu w Tarnopolu robotnik Stefan Chałędysz, zamieszkały przy ul. Za Monasterem 9, z doniesieniem, że teść jego Bartłomiej Ludwiczuk, lat 97, razem z nim zamieszkały popełnił samobójstwo przez powieszenie się przy pomocy starej krawatki, którą przywiązał

do poręczy żelaznego łóżka i powiesił się w pozycji siedzącej. Przybyły lekarz stwierdził śmierć, jednak podejrzewa, że Ludwiczuk nie umarł śmiercią samobójczą, albowiem nie stwierdził istnienia linii strangulacyjnej, możliwe więc, iż śmierć powstała z innych przyczyn. Wedle twierdzenia Chałędysza Ludwiczuk miał popełnić samobójstwo z powodu ne-



Dnia 21. czerwca

r. z poczyna się lato, ale może już wcześniej zawiąły do Ciebie piegi.

Jedyna rada: wziąć

**Leschnitzera**

maść i mydło

a znikną **PIEGI**

wcześniej jeszcze nim nadsięgnie jesień.

W aptekach i droguerjach maść 3/15, mydło 2/30. Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i Ska Bielsko.

dzy i niesnasek rodzinnych. Dalsze dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

## Wielki pożar w pow. borszczowskim.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Onegdaj wybuchł pożar w stodole Piotra Krupija w Gęboczku, pow. Borszczów. Ogień począł się szybko rozszerzać i objął 9 budynków, w tem 5 domów mieszkalnych, które doszczętnie spłonęły. Szkoda wynosi około 30 tysięcy zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar spowodowały prawdopodobnie dzieci, bawiące się zapalkami.

NADESŁANE.

RAJ NA ZIEMI!

Znam miejsce, w którym można wy-  
[począć

Po całodziennej pracy i znoju,  
Smałt ziemi cudny, który się mieści  
W pobliżu miasta w leśnym ustroju.

▽\*▽

Tam wieczór spędzam, tam mi jest  
[dobrze

Wśród świeżych kwiatów, róż i sto-  
[krótek,

Człek zapomina o troskach i biedzie  
I jak kamiora znika wróg smutek

▽\*▽

Ten kącik boski, to POHULANKA!  
Dostęp do tego lwowskiego raju,  
Jest oddalonym li dziesięć minut  
Od przystanku miejskiego tramwaju.

▽\*▽

Orkiestra, Dancin, bar i nstuga,  
Kuchnia, trunki bez wszelkich prze-  
[chwalek,

Stoją na wysokości zadania,  
Bo berło dźierży pan I. Marszałek.  
5059 BRUNO FRENKEL.

## Wszyscy oskarżeni w procesie U. O. W. wypierają się winy i przynależności do organizacji.

ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO. — „NIEZNAJOMY“, KTÓRY SKŁADA MATERIAŁY WYBUCHOWE W PRZECHOWANIE.

Lwów, 20. czerwca.

(—) W procesie członków U. O. W., który rozpoczął się przedwczoraj, przesłuchano wczoraj oskarżonych i rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Wszyscy oskarżeni zgodnie zaprzeczają przynależności do U. O. W., oraz nie przynależą się do kolportażu „Surmy“. Ostatnia oskarżona Marja Konradiwna, u której w mieszkaniu znaleziono materiał wybuchowy, w obronie swej podaje, że w przeddzień jej aresztowania jakiś nieznaną jej mężczyzna, który powoływał się na znajomość z jej rodziną, prosił ją o przechowanie tego pakunku na 24 godzin.

Pierwszego przesłuchano świadka wywiadowcę policji Budnego, który podaje, że otrzymał polecenie inwigilowania mieszkania Krawciwnej. Dnia 1 listopada niczego nie zauważył, dopiero 2 listopada wieczorem wdział, jak Czyżówna weszła do domu, po chwili wyszła na ulicę i niebawem znowu wróciła.

Późno w nocy do tego domu weszła oskarżona Mojszewiczówna i wyszła z dwoma napełnionymi teczkami.

Następnie przesłuchano wywiadowców Polińskiego i Góreckiego, którzy opisali przebieg inwigilacji.

Następny św. Anna Geschwind, która podnajmowała pokój Krawciwnej i Czyżównie opisuje tryb życia swych sublokatorów, który był zupełnie normalny. W dniu 30. październi-

ka, gdy była obecna w pokoju swych sublokatorów, zauważyła na stole mnóstwo złotych kopert, oraz stos pisan. Jak się przekonała, była to „Surma“.

Przesłuchano jeszcze wczoraj św. Jarosław, dozorczynię domu przy ul. Pułaskiego 8, gdzie mieszkały obie oskarżone, lecz świadek ten do rozprawy nie wniósł nic nowego.

## Bezpałko nożem poderzwał gardło dziecku, a sierpem sobie samemu.

PONURA TRAGEDJA W JAGIELNICY POD CZORTKOWEM.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Z Czortkowa donoszą nam o potwornej zbrodni, popełnionej w Jagielnicy. 28-letni Włodzimierz Bezpałko, pokłóciwszy się ze swą żoną Anną, z zemsty chciał ją udusić, czemu jednak sąsiedzi przeszkadzili. Uzbroi-

wszy się w nóż Bezpałko poderzwał gardło 11-miesięcznemu swemu dziecku, poczem udał się na sitych i sierpem sobie poderzwał gardło. Bezpałko w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala w Czortkowie.

## Pisarz gminny w Suchodole

CHCIAŁ „ZAROBIC“ NA DOWODACH OSOBISTYCH.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Sekretarz gminy w Suchodole, pow. Kopyczyńce Stefan Michajłyszyn wydał mieszkańcom gmin Bednarówka i Trojanówka 98 sztuk dowodów osobistych, pobierając po 1 zł. zamiast po 60 gr. Dowody te wydawał Michajłyszyn bez prośb pisemnych, co jest sprzeczne z odnośną ustawą. Przesłuchany Michajłyszyn przyznał się, że pobierał po 1 zł. zamiast po 60 gr. i tłumaczył się tem, że liczył sobie po 30 gr. od wpisania poszczególnej osoby do wykazu, zaś po 10 gr. za wydawanie każdej osobie po 1 znaczku

„Polski Związek Przeciwgruźlicy“. Mychajłyszyna aresztowano i odstawiono do sądu w Husiatynie.

## Spirytus -- jako lek na gruźlicę.

WIEJSKA SZARLATANKA ARESZTOWANA ZA KARYGODNE „KURACJE“.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Mimo energicznej walki z pokątnymi lekarzami i szarlatanami, w dalszym ciągu ci niepowołani znawcy medycyny grasują po wsiach, tumaniąc

ludzi i wyłudzać pieniądze a często swemi „poradami“ przyspieszając koniec żywota swych ofiar.

Jak nam donoszą w ostatnich czasach uwijała się w powiecie husiatyńskim Anna Juźwa, która pobierała wynagrodzenie za leczenie chorych w naturze i w gotówce od 50 gr. do 5 zł. Metody leczenia jej ilustruje fakt, że pacjentce chorej na gruźlicę zalecała jako lekarstwo pić czystego spirytusu. Juźwakową ujęto i odstawiono do sądu w Husiatynie.

„VITA“. Kaszel usuwają tabletki „EMS VITA“ i „SELTERS VITA“ zastępują a są o 200% tańsze od wód tej samej nazwy. Na składzie w aptekach i droguerjach. 2862-10

## Seminarzysta, który „wcześniej zaczyna“.

DOPISAWSZY SKROMNĄ JEDYNECZKĘ, OSZUKAŁ POCZTĘ NA 100 ZŁ.

Lwów, 20. czerwca.

(—) W urzędzie pocztowym w Tarnopolu zjawiał się onegdaj Edward Laskowski, uczeń IV kursu Seminarjum nauczycielskiego, zamieszkały w Berezowicy Wielkiej i na podsta-

wie sfalszowanego przekazu pieniężnego pobrał kwotę 110 zł. Młody ten oszust z kwoty 10 złotych zrobił 110. Oszusta aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

## Złodziejaszek, ukryty w stodole

POSTRZELIŁ DWU RYPIAŃSKICH, JEDNEGO Z NICH ŚMIERTELNIE.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Onegdaj w nocy, niejaki Piotr Jaremowicz, ścigany za kradzieże

przez policję pow. brodzkiego schronił się do stodoły Wasyla Rypiańskiego w Suchowoli, pow. Brody, będąc pewny, że tam nie zostanie odkryty, w wypadku zaś wyśledzenia kryjówki postanowił bronić się do ostateczności. Nad ranem przechodził obok chlewka sąsiadującego ze stodołą Jan Rypiański, a zauważywszy, że drzwi stodoły są otwarte, zamknął je na skobel, poczem udał się do domu i obudził jeszcze śpiącego Wasyla, poczem obaj wzięwszy w ręce rykale, zbliżyli się do chlewka sądząc, że złodzieje zamierzają ukraść krowę.

W chwili, gdy Jan Rypiański otworzył drzwi do chlewa, padły dwa strzały, po których Rypiański pobiegł do chaty i tam padł na ziemię. Po strzałach Jaremowicz wybiegł z chlewa, a stojący obok Wasyl Rypiański chwycił go za gardło. Bandyta nie chcąc dać się ująć, strzelił po raz trzeci i trafił Rypiańskiego w prawą rękę, poczem zbiegł. Ciężko raniony dwoma strzałami Jan Rypiański wkrótce zmarł.

W kilka dni później Jaremowicz sam zgłosił się do sądu w Brodach.

## SPRAWY SZKOLNE.

## Wychowanie „nieznośnych” dzieci

WYCHOWANIE PRZESTAŁO BYĆ SPRAWĄ PRYWATNĄ. — CO MÓWI PSYCHOLOGIA I MEDYCINA? — METODA WYCHOWAWCZA ADLERA. — POZYSKANIE CZŁOWIEKA DLA SPOŁECZEŃSTWA. — SKOMBINOWANA KAMPANJA PEDAGOGICZNA. — JEJ WARUNKI I REZULTATY

Lwów, 20 czerwca.

Minęły już te czasy, kiedy kwestja wychowania młodego pokolenia była sprawą wewnętrzną rodziny. Dziś bowiem wychowuje się młodego człowieka nie tylko na to, ażeby był godnym reprezentantem swojego nazwiska, ale także i na to, aby był pożytecznym członkiem państwa i społeczeństwa.

To też nie jest już dziś rzeczą objętą, jak kto dziecko własne wychowuje, albowiem ten przyszły człowiek może stać się bardzo uciążliwym sekondnikiem otoczenia. Obok szkoły, która wychowanie postawiła sobie jako jeden ze swoich zasadniczych celów, problemem wychowania zajęła się także w ostatnich czasach psychologia i specjalny dział medycyny, zwany pedagogiczną. Dział ten rozwinął się w ostatnich czasach szczególnie w Niemczech i w Austrii, u nas niestety te nowe drogi są jeszcze zupełnie nieznanymi i dlatego uważamy za rzecz pożyteczną zamajomić szerokie koła czytającej publiczności z nowymi metodami.

Z pośród różnych kierunków filozoficzno-pedagogicznych wysunęła się na pierwszy plan metoda psychologii indywidualnej, która na podstawie badań na polu psychologii i medycyny usiłuje stosować nowy system wychowania. Twórcą tej metody jest dr. Alfred Adler, lekarz i psycholog wiedeński. Według jego teorii dziecko jest z natury dobre i powinno się dać wychować na pożytecznego członka społeczeństwa. Jeżeli w pewnych wypadkach wychowanie dziecka nie odnosi spodziewanych rezultatów, to przyczyny szukać należy w atmosferze rodzinnej lub szkolnej. I tu bardzo ważną jest rzeczą, czy młody człowiek jest jedynym dzieckiem w rodzinie, czy też rośnie wśród liczego rodzeństwa.

Dziecko jedyne zwykle jest od samego początku nadzwyczaj pieszczone przez matkę, albo przez dziadków. Człowiek rosnący w atmosferze ciepłarnianej otoczenia domowego traci pewność siebie i przyzwyczajają się do tego, że mu wszyscy ustępują z drogi i nadskakują. Skutkiem tego nie ma sposobności do zdobycia się na własną inicjatywę i brak mu sił i orientacji w chwilach niepowodzenia lub niebezpieczeństwa. Jeżeli taki ciepłarniany człowiek dostanie się w atmosferę szkolną, gdzie wielką rolę odgrywa współzawodnictwo wobec rówieśnika i potrzeba obrony własnego prestiżu tak wobec kolegów, jak i wobec nauczyciela — czuje się bezbronny i obcy. Jego instynkt społeczny domaga się, ażeby jego ja znalazło należyty wartości w nowym otoczeniu, tymczasem mnożąc się ze wszystkich stron przykrości wytwarzają w nim poczucie nieporadności i niezdolności do walki życiowej. Chcąc w jakiś sposób zaznaczyć swój walor, zaczyna być krnąbrnym, nieznośnym, dokuczliwym, wyrażając w ten sposób nieświadomie protest przeciw krzywdzie, jaka jego osobę dotyka.

Stąd pochodzą liczne zatargi między domem a szkołą. Spory te nie tylko nie naprawiają dziecka, ale owszem podniecają jego opór. Młody człowiek wierząc w poparcie rodziny, tem ener-

giczniej atakuje w szkole, nie wiedząc zupełnie o tem, że sytuację swoją jeszcze bardziej pogarsza.

Leczenie takiego osobnika według Adlera, powinno się opierać nie na awanturach, naganach, albo nawet na chłości, lecz przeciwnie, należy wykołajonego człowieka odpowiednio osmielić i wprowadzić go z powrotem w społeczeństwo, z którego się sam nieświadomie wykreśla. W tym celu urządza się pogadanki z rodzicami, nauczycielem i młodym pacjentem. Lekarz-wychowawca zapoznaje się dokładnie z atmosferą domową i szkolną, oraz bada przyczyny psychologiczne, wywołujące aspołeczne wybruki

dziecka. Ustaliwszy diagnozę, wspólnie z rodzicami i nauczycielem układa plan kampanji wychowawczej, a następnie stara się pozyskać zaufanie młodego człowieka i udziela mu w formie życzliwej i przyjacielskiej wskazówek, jak się ma zachować w rozmaitych sytuacjach, ażeby jego ja nie zostało narażone na powtórny przykrość.

Jest to robota dość znużająca, skomplikowana, wymagająca dużo miłości i cierpliwości, ale jest pewna i prawie nigdy nie zawodzi. Jeżeli wszystkie czynniki wtajemniczone w kampanję pedagogiczną postępują zgodnie, wówczas młody człowiek chętnie zmienia

taktykę, albowiem widzi naocznie, że ona jest dla niego wygodniejsza i zapewnia mu to stanowisko w otoczeniu, o które podświadomie przedtem tak energicznie i tak niepraktycznie i bezcelowo walczył. Zmianę frontu ułatwia mu jeszcze i ta okoliczność, że nie czuje się upokorzonym i że ci, których uważał za wrogów stają się jego przyjaciółmi i pomocnikami.

W ten sposób z dziecka krnąbrnego i nieznośnego wyrasta człowiek pożyteczny, żyjący w harmonii ze swoim otoczeniem. Psychologja, badająca duszę dziecka i medycyna, czuwająca nad zdrowiem organizmu może wspólnymi siłami, stosując metody pedagogiczne, zmienić zupełnie charakter młodej istoty, skierować jej siły na właściwe tory czyli z dawnego nieznośnego dzieciaka uczynić grzecznego i pięknie rozwijającego się ucznia.

Dotychczas wzięliśmy pod uwagę tylko dziecko jedyne w rodzinie, o wypadkach, gdzie mamy do czynienia z dzieckiem, należącym do liczego rodzeństwa, pragniemy pomówić w innym artykule. Tam również zapoznamy naszych Czytelników, jak się w szczegółach przedstawia owa niezmiernie ciekawa metoda wychowawcza oraz, jak się ją praktycznie stosuje w życiu.

Br. P

Palace

Niezwykłe przygody pełne bonate stwa i niebezpieczeństw

Goniec Cesarski

W głównej roli Bartolomeo Pagano.

## W procesie sztabowców komun.

DZIŚ ZACZNIE SIĘ POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Lwów, 20. czerwca.

(—) W trzecim dniu procesu sztabowców komunistycznych w dalszym ciągu zeznawali oskarżeni. Przesłuchano już 17 osób, pozostają jeszcze 4. Wszyscy dotąd słuchani, zasadniczo wypierają się winy, a mianowicie

przynależności do K. P. Z. U. oraz czynów konkretnych zarzuczanych im przez akt oskarżenia. Dziś nastąpi zakończenie przesłuchania oskarżonych i rozpocznie się postępowanie dowodowe.

## Młody chłopiec postrzelił brata

NA TLE SPORU O STRZELANIE Z FLOBERTU.

Lwów, 20. czerwca.

(—) Z Tarnopola donoszą nam o krwawym zajściu wynikiem onegdaj w Proszowej między dwoma braćmi Eugenjuszem i Andrzejem Łopatyńskimi, synami grecko-kał. księdza. Chłopcy ci zabawiali się w ogrodzie strzelaniem z flobertów do ptaków. W międzyczasie

powstała między nimi sprzeczka w czasie której Andrzej Łopatyński strzelił do brata Eugenjusza i zranił go w okolice serca. Rannego Eugenjusza rodzice odwieźli do szpitala do Lwowa. Flobert skonfiskowała policja, która prowadzi dalsze dochodzenia.

## Kapitan zastrzelony przez porucznika.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE O MORDERSTWO PRZED PRZEMYSKIM SADEM WOJSKOWYM.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w czerwcu.

(M) Przed kilkoma miesiącami toczyła się w tutejszym wojskowym sądzie okręgowy rozprawa karna przeciw por. Sylwestrowi Pniewskiemu, z 2 p. Strzelców podhal. w Sanoku, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnionego na osobie swego przełożonego Sp. kpt. Rudolfa Mleczi.

Z rozprawy tej umieszcila „Gazeta Poranna” obszerniejsze sprawozdanie. Została ona wówczas odroczone, celem przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu w Rogóżnie, koło Tomaszowa lubelskiego, gdzie w nocy z 17 na 18 sierpnia z. r. por. Pniewski, po obfitej libacji w kasynie, zaimprovizowanem na czas odbywających się manewrów, wpierw kpt. Mleczkę kilkakrotnie czynnie znieważył — a następnie go zastrzelił w chwili, kiedy tenże zjawiał się w oknie jego kwatery z wyciągniętym do strzału rewolwerem.

Sądowi wojskowemu chodziło wła-

śnie o ustalenie powyższej okoliczności i momentu czynu zbrodnicy, gdyż w toku rozprawy pojawiły się domysły, że kpt. Mleczek został zastrzelony obok kapliczki z zasadzki, poczem trupa miał „ktoś” przenieść na inne miejsce. Na podstawie wyników wizji lokalnej, hipoteza powyższa jednakoż upadła.

Dalszy ciąg rozprawy, podjętej przed wojskowym sądem okręgowym, odbył się pod kierownictwem ptk. K. S. Żabskiego oraz mjr. K. S. Szeinarza, jako wołantów. Oskarżał mjr. Błus, oskarżonego bronił obrońca wojskowy dr. J. Axer.

Tok procesu, będącego w swoim rodzaju nielada rzadkością ze względu na jakość czynu i okoliczności, wśród których został popełniony, obfitował w epizody sensacyjne. Odśloniły one kawał życia koszarowego z jego ludzkimi namietnościami, sympatjami i antagonizmami, właściwymi sy-

nom ziemi, bez względu na środowisko, w którym się obracają. Stwierdzonym więc zostało na podstawie zsumowania poszczególnych spostrzeżeń, że pomiędzy por. Pniewskim a Sp. kpt. Mleczką panowała oddawna atmosfera niechęci, tem przykrzejsza, że byli to oficerowie o rozmaitych szarżach, przyczem Pniewski służbowo podlegał Sp. Mlecce.

Rozprawa zakończyła się zasądzeniem por. Pniewskiego za pobicie przełożonego na 1 i pół roku więzienia i wydalenie z armji, podczas gdy od zbrodni morderstwa został uwolniony.

Sąd przyjął bowiem, że Pniewski, strzelając do Sp. Mleczi, działał tylko w obronie koniecznej.

Obronca dr. J. Axer zaczął wyrok zarówno pod względem merytorycznym jakoteż z powodu zbyt surowego wymiaru karnego.

## Krynica Zdrój

pensjonat „Wrzos” obok nowych łazienek

przy pryncypalnej Aleji w uroczym położeniu poleca pokoje 2 osobowe i jedno osobowe z wykwintem utrzymaniem po cenach nader przystępnych. Zgłoszenia: Krynica, pensjonat „Wrzos” Stanisława Srokowska.



# Dziś Wyścigi konne

Początek: godz. 15.30.

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce  
Stacje autobusowe:  
ul. Wałowa i tor wyścigowy  
Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

bulwarach, z których jeden, szczególnie ożywiony („Ramblas”), przetrzymuje miasto od południa ku północy i kończy się wspaniałym **Placem Katalońskim** (z wodotryskiem i kolumnami w środku), z którego bierze początek we wszystkich kierunkach cały szereg alei i bulwarów. — Część ich okrąża miasto wzonem wiedeńskiej Ringstrasse („Ronda”), a wszędzie stoją piękne wielopiętrowe domy, z okazami, rzęsiście oświetlonymi wystawami sklepowymi, restauracjami, bulwarami, kawiarniami, pomysłową reklamą świetlną i t.p.

Ruch na ulicach jest bardzo ożywiony i w niczym nie ustępuje ruchowi

w Madrycie. Port położony jest tuż przy śródmieściu, przy pięknej alei palmowej, a u wstępu na ląd wznosi się przepiękna **kolumna Kolumba**, w której wnętrzu dostać się można windą elektryczną w górę, skąd u stóp kolosalnej statuy rozlega się wspaniała panorama na miasto i port. Położenie Barcelony jest urocze. Okolona jest górami, na które prowadzą kolejki elektryczne; na jednej z gór znajduje się wysoko eleganckie miejsce rozrywkowe **Tibidabo** z widokiem na szczyty Pirenejów, na całą Barcelonę i kilkadziesiąt pobliskich miejscowości i na morze.

Należy jednak jeszcze zaznaczyć, że na obszernym placu przed okazałym głównym wejściem na wystawę wybudowano cztery pięciopiętrowe, z kom-

fortem urządzone „hotele wystawowe” ogromnych rozmiarów, z 2000 pokoi, c 2 łózkach.

## Walki byków.

Dla uzupełnienia opisu pobytu w Hiszpanji wypada jeszcze nakonieć wspomnieć o typowej walce byków, barbarzyńskim widowisku, które trudno pogodzić z łagodnym i — zdaje się — dobrotliwym usposobieniem ludności hiszpańskiej.

Walki odbywają się tylko w pewne dni tygodnia i bywają w czas ogłaszane żadnej widowiska publiczności. Olbrzymia arena, otoczona dokoła wysokim murem z pięknym frontem i wieżkami, mieści w sobie z górą 4000 miejsc, w malej tylko części krytych, zresztą pod gołym niebem, tak, jak właściwa piaszczysta arena, na której rozgrywają się walki. Miejsca w cieniu są droższe od miejsc w słońcu, a w rzędach średnich droższe niż w najniższych lub najwyższych rzędach. Jedno, dwugodzinne przedstawienie obejmuje

zazwyczaj sześć kolejno po sobie następujących zapasów, z których każde kończyć się muszą zabiciem rozjuszonego czerwonymi płachtami byka, — przez, co prawda, odważnego i zręcznego toreadora. — Wydarza się nieraz, że sam toreador pada ofiarą swego zawodu, co na szczęście nie miało miejsca na przedstawieniu w Barcelonie, na którym obecni byli nasi wycieczkowcy.

W chwili zręcznego wpakowania w ciało nieszczęsnego byka lancą w końcu długiego miecza, wybucha nie dający się opisać zapal wśród publiczności, rekrutującej się z osób obojga płci, wszelakiego wieku i zawodu, które rozentuzjasmowane rzucają na arenę zwycięskiemu toreadorowi wśród zgiewki i krzyku kwiaty... czapki i kapelusze. — Ofiarą walki są także konie, które bądź to giną na arenie, bądź odnoszą ciężkie krwawiące rany. Słowem widok okropny! A przecież warto być choćby raz jeden na takim widowisku i obserwować zachowanie się, zapal i entuzjazm widzów, którym w czasie walk oczy się wprost iskrzą.

Zwiedzeniem Barcelony i wystawy wyczerpał się właściwy program wielkiej wycieczki naszych kolejarzy. Uczestnicy jej wracają do kraju pełni głębokich wrażeń w przeświadczeniu, że ani czas nie był stracony, ani pieniądze nie poszły na marne. Widzieli dużo i dużo się nauczyli. Horyzont ich wiedzy znacznie się rozszerzył. Przewidywał to lwowski Związek umysłowych pracowników kolejowych, któremu za zorganizowanie tej wycieczki szczerze należy się uznanie i podziękowanie.

T. U.

## Międzynarodowa Wystawa Krajowa.

U stóp jednej z gór, wznosząc się na niej coraz wyżej, urządzona została obecna międzynarodowa wystawa światowa. Jakkolwiek oficjalnie otwarta, nie jest ona niestety jeszcze ukończona. Większość pawilonów jeszcze jest nieczynna, a w pawilonach otwartych brak jeszcze wielu eksponatów. Najbardziej zajmującą jest olbrzymia retrospektywna wystawa dzieł sztuki i zabytków w okazałym pałacu narodowym hiszpańskim, górującym ponad całą wystawą. Zajmujące są również eksponaty w otwartym już pawilonie państw skandynawskich, a tłumy publiczności ściągają wiernie oddana duża wieś hiszpańska oraz ogromnych rozmiarów park rozrywkowy ze swymi najdziwniejszymi atrakcjami. Nieotwarty jeszcze kolosalny pałac sportowy przedstawia się na zewnątrz bardzo okazale.

Całość wystawy, jej urocze położenie, wspaniałe pałace, budowle i pawilony, palmowe aleje, skwery z fontannami i wodotryskami, najrozmaitsze środki komunikacyjne na terenie wystawy, a przede wszystkim jej bajkowe oświetlenie z niebywałymi efektami świetlnymi, setkami reflektorów, mieniącymi się w barwach kaskadami wód, spływających szeroko po tera-

sach z pod stóp olśniewającego swym blaskiem, a ukoronowanego snopem promieni pałacu narodowego, tysiącami świecących różnobarwnych słupów, palm i różnorodnych roślin i t.p. — czynią imponujące wprost wrażenie.

Szczupłe ramy listu nie pozwalają na wdawanie się w bliższe szczegóły.

## Podróż naokoło świata 13-letniego chłopca.

CIEKAWA HISTORIA SELF-MADE-MANA.

Berlin, w czerwcu.

(=) W Teatrze niemieckim w Berlinie wystąpił niedawno 20-letni liliput, młodzieniec **Borys Sapiro**. Pomyślał sobie, że to jakiś **złotodzieb**. Powrócił on jednak do Berlina z podróży naokoło świata. Niedawno można było widzieć w wielu pismach ilustrowanych Emila Janningsa w towarzystwie

owego karla,

który podczas jakiegoś uroczystości potrafił włargnąć do domu, w którym Jannings przebywał, schował się za firankami i nagle być — zjawił się przed sławnym artystą.

Ten Sapiro to bardzo ciekawy człowieczek. Gdy miał lat 10 uciekł z rodzinnego miasta **Kowna**. Dostał się do Berlina. Tutaj zarabiał na życie jako **pucobut**.

Potem ruszył w świat i **nauczył się dśmiu języków**. Występował wszędzie w teatrach liliputów. W Ameryce zebrał sobie **wcale ładny mająteczek**. Mając lat trzynaście, potrafił sobie już doskonale dawać radę w świecie, który zwiędził wszcz i wzduż.

Obecnie jako 20-letni młodzieniec **powrócił do Berlina**, a występy jego cieszą się tutaj **znacznym powodzeniem**.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 21. VI. 1929

STEFF.

## SPEŁNIONY SEN.

Zdawało się Zbyszskowi, że miał ją zawsze, że nigdy nie była dalekim upragnionym snem, więc nie cenil jej, jako najcudowniejszego życia zdarzenia, jako najwspanialszej losów odmiany.

Stała się dla niego prawdą tak pospolitą, że nie myślał o niej wcale. Chyba wtedy, gdy krytykował ją surowo — tę Wolność, która jak złotopióry olbrzymi ptak, rozpostarła niespodziewanie szerokie swe skrzydła na jego ziemi i z poddanego obcego mocarstwa uczyniła go o bywatelem wolnym.

Nie zastanawiał się nad tem zupełnie, pochłonięty różnorodnymi sprawami swego życia. A miał ich tyle, że naprawdę nie czuł się znów tak bardzo wolnym. Musiał kończyć w szybkim tempie przewrany wskutek wojny nauki, entuzjazmował się po warjacku sportami i kochał się, przeżywając tysiące wzruszeń swej miłości.

Teraz, gdy stał na prawem skrzydle olbrzymiego międzynarodowego stadionu na czele drużyny niejednym już okrytej laurem — teraz właśnie Zbyszek nie był wcale w dobrym humorze. Rozważał z fachowym krytycyzmem wczorajsze drobne jakieś niepowodzenie. Urażało ono dotkliwie jego miłość własną i budziło niechęć przeciwko całemu światu. Mruczał też półgłosem mocno obelży-

we wyrazy, słysząc w pobliżu „idjotyczne” pytania i uwagi różnych „gawronów”, nie umiejących się należycie zorientować.

Przesuwał wzrok złośliwy z twarzy, ku twarzy jak krótki impertynencki błysk elektrycznej latarki.

Ach! Gdybyż zamiast tych wszystkich „małpoludów” stała jedna jedyna Irena! Najcudniejsze szczyście świata w purpurowej sukni!

Lecz Irena była daleko. Conajwyżej przeczyta w prasie.

Oczy Zbyszka wracały znów obojętnie w przestrzeń, gdy nagle w czujnym skoku brwi zsunęły się ku sobie w łuku napiętej uwagi. Nie, nie była to Irena ani żadna wogóle kobieta. Ktoś inny zawrócił z drogi jego spojrzenie.

Coś znajomego było w tych oczach ważnych i głębokich, które zdawały się rzucać odległe jakieś wspomnienie. Zbyszek sięgnął pamięcią w przeszłość. Szukał w niej ust tych okrutnie i niedbale uśmiechniętych, tych rysów szlachetnych, w których czaił się poryw żywiołowej dzikości.

I nagle na zakrętach minionego czasu błysnęło przed nim imię Borysa.

Imię dalekie, którego oddawna nie spominał. Przybliżył się ku Zbyszskowi czas ubiegły, stanął tak blisko, jak gdyby dzień wczorajszy.

I ujrzał w czasie tym siebie i „towariszcza i druga” — Borysa, Borysa Pawłowicza, z którym zaprzyjęli sobie kiedyś przyjaźń wieczystą, pomimo wszystko, co ich dzieliło.

Zbyszek miał wtedy lat piętnaście i

syn rosyjskiego satrapy był również w tym wieku.

Nie byli braćmi z urodzenia, ale czemś więcej jeszcze — braćmi z wyboru. Rozumieli się we wszystkim przedziwnie doskonale. To że byli synami dwóch wrogich sobie narodów — zbliżało ich tembardziej ku sobie. Z tego właśnie powodu dumni byli niesłychanie. Oto ich przyjaźń stała ponad prawem, rozkazem i zakazem, ponad prześladowaniem nienawiścią i buntem. Oni właśnie największymi byli fiontownikami.

Obadwaj chłopcy roili swoje sny. Borys wiedział napewno, że pod sztandarem orla dwugłowego czeka go kiedyś zaszczytne stanowisko: niejedno będzie chciał zmienić w Cesarstwie i o niejedno stoczy zaciętą walkę.

Zbyszek nie wiedział nic o swoim przeznaczeniu. Lecz śnił tak samo o sławie. Marzył o wojnie.

— Pomyśl! — unosił się. — Pomyśl tylko! Pozostać w pamięci ludzkiej, choćby bezimiennie, ale na „ekli” Być garścią prachu w głębokościach ziemi, a budzić krw w gorącej i najwspanialszą dumie samem wspomnieniem, samym dźwiękiem słów, nazywających nasz czyn Zająną — a przecież tak cudownie żyć. Tak, jak żyją ci, którzy zginęli pod Sommo-Sierra!

Młody Rosjanin uśmiechnął się z goryczą ironji i spytał nieoczekiwanie:

— Pod którym że to z carów naszych chcesz dokonywać takich czynów walecznych gdy niena Napoleon!

— Pod żadnym — zapamiętaj to sobie! Pod sztandarem Wolności, Borysie

Pawłowiczu, jeżeli chcesz wiedzieć! — odpowiedział wyniośle Zbyszek

Ogród, gdzie odrabiał swe lekcje często słyszał rozmowy, niewiele mające wspólnego ze szkolnym programem. Tylko wtedy, gdy w pobliżu była Sonia, Zbyszek nie był rozmowny.

O nie! Nie był aż „takim”, żeby kochać się w tej Rosjance, dorosłej siostrze Borysa. Ale Sonia była zjawiskiem, urokiem i pokusą.

Widował ją często w parku w strojnych sukniach, dzwoniącą bransoletkami i brelokami, pachnącą egzotycznie. Czasem w olbrzymim kapeluszu, ślicznym, jak poemat, idącą na spacer, rozszczębiotaną, flirtującą wesoło. To znów w przepysznych koronkach w hamaku czytającą od niechcenia książkę. Czasem zamieniała z nim słów kilka mimochodem, niedbale, przelotnie.

Najczęściej jednak słyszał jej głos z daleka. Jej silny, namiętny głos i rozdrżane tony fortepianu, uderzające w ogród przez otwarte okna, jak fala czaru tęsknoty i pragnienia.

— Sonia znów śpiewa — mówił Borys z uśmiechem, gdy Zbyszek przerywał rozmowę, przeniknięty tajemnym dreszczem.

Poza tem nigdy nie wspominał o siostrze, tej rozleniwionej, eleganckiej, pięknej pannicy, nie wspólnego nie mającej z ich światem

Lecz Sonia sama podeszła kiedyś do zakątka przyjaciół. Widocznie nudziła się, chciała więc dla rozrywki porozmawiać z chłopcami.

Swym śpiewnym głosem zadawała





## Z dnia.

CALUJĘ TWOJĄ DŁOŃ, MA-  
DAME!

Lwów, 20. czerwca.

Sąd...cie zapewne, piękne panie i rycerscy panowie, że mamy zamiar tutaj rozprawić się z ową mądrą piosenką, która od pewnego czasu rozbrzmiewa wszędzie. Bynajmniej. Chodzi nam o rzecz bardziej istotną i ważną.

My, Polacy byliśmy i jesteśmy uosobieniem rycerskości. Jest to nie wątpliwie wielka zaleta. Każda jednak zaleta przesadzona, przejaśkrawiona i doprowadzona do absurdu staje się wadą. Zaletą jest np. prawdomówność. Cóż jednak powie dzielibyśmy o człowieku, który „wali” suchotnikowi, pełnemu najlepszych nadziei prosto w oczy, że go dziny jego są policzone. Zaletą jest także dobry humor. Kretynem jednak nazwalibyśmy człowieka, który ryby, czy trzeba czy nie potrzeba, ciągle uśmiechał się słodko i tkliwie.

Podobnie rzecz ma się z rycerskością. Jeżeli dla jej ideału poświęcamy postulaty higieny i estetyki, to trudno przeciwko temu nie zaprotestować. Nie wiecie jednak jeszcze do czego zmierzamy. Teraz właśnie po tym wstępie czas będzie nawiązać do owego refrenu „Caluję twoją dłoń madame”.

Francuzi znani są z subtelnej grzeczności wobec płci nadobnej. Najgrzeczniejszemu jednak Paryżaninowi nie przyjdzie na myśl obca łowywać bez wyboru wszystkie mniej lub więcej piękne i czyste rączki, zwłaszcza w porze letniej, gdy są one spocone i pokryte niezbyt apetyczną warstwą kurzu ulicznego. Francuz czy Anglik poprzestaje na pełnym szacunku uścisku dłoni. Caluje w rękę tylko matkę, żonę czy też wybrankę serca.

Również kobiety na zachodzie Europy bardzo energicznie zaproteowałyby przeciwko temu, aby ktoś obojętny lub nawet niemły mógł złożyć pocałunek na ich rączkach. Uważałyby to wprost za nieprzyzwoitość!

Dlaczego my, Polacy mamy być bardziej rycerscy — i to w zupełnie fałszywym sensie niż Francuzi i Anglicy?! Przedewszystkiem panie nasze powinny same dać początek malej rewolucji w tym względzie i nie żądać od swych znajomych tego, co na Zachodzie jest uważane za niemodne, niehygieniczne i nie estetyczne.

Ariel.

## Pasażer na gapę „Zółtego Ptaka” był trikiem reklamowym lotników.

Paryż, w czerwcu.

Okazuje się obecnie, że wiadomość jakoby pasażer „Zółtego Ptaka” w jego locie przez Atlantyk 22-letni Artur Schreiber odbył podróż bez zgody lotników francuskich, ukrywając się na podwoziu samolotu, była zwyczajnym trikiem reklamowym.

Szwagier Schreibera, Samuel Pinański w jednym z pism wyjaśnia, że lotnik Assolant zabrał Schreibera, odwiedzając się za poparcie, jakiego mu Schreiber udzielił w przeprowadzeniu jego planów małżeńskich.

Wuj Schreibera sędzia Max Pi-

# Tarcia francusko-niem. w Szwajcarii.

TRÓJJEZYCZNA FEDERACJA SZWAJ CARSKA. — GROŹBA ZADRAŻNIENIĘŃ LINGWISTYCZNYCH. — „FEDERALNA FRANCUSZCZYŹNA”. — NIEMIŁE BARBARYZMY. — NIEBEZPIECZEŃSTWO DWUJEZYCZNOŚCI DLA MIESZKAŃCÓW KANTONÓW ROMAŃSKICH.

Zurych, w czerwcu.

Szwajcaria służyć mogła dotychczas za wzór kraju, w którym, pomimo równorzędności panowania trzech języków nie istniała nigdy kwestja językowa w jej postaci drażniącej czy agresywnej. Federacja Szwajcarska, wierna zasadzie, że Szwajcaria nie jest krajem mniejszości, ale trzech grup narodowych, mówiących trzema najzupełniej równouprawnionymi językami, i zarazem najzupełniej odrębnymi — jest trójjęzyczna. I tak w czterech kantonach: w Genewskim, Vand, Fribourg i Neuchatel obowiązuje wyłącznie język francuski. W szkołach średnich tych kantonów uczą jednak i języka niemieckiego, traktując go wszelako jako język obcy. Francuska Szwajcaria pełna jest dziewcząt z kantonów niemieckich, przyjeżdżających tu umyślnie na służbę, ażeby nauczyć się języka francuskiego. W Zurychu i w innych niemieckich kantonach, sąsiadujących z włoskim kantonem Tessino i z Włochami, uczą się wszystkie klasy ludności po włosku. Słowem prawdziwe uprawnienie językowe, przyczem o uczeniu się obok języka lokalnego i języka odrębnego kantonów narodowości-

wych, decyduje kwestja bezpośrednio pożytku i wygody jedynie.

Jakże się więc stać mogło, że ostatnio powstała i w tym idealnym, zdaloby się, współzyciu językowym groźba zadrażnień lingwistycznych? Otóż przyczyną jej jest wyraźnie zniekształcający wpływ języka niemieckiego na francuski, stwierdzony między innymi przez wykładowców języka francuskiego w szkołach kantonów, w szkołach francuskich, jak np. przez prof. Lombarda, lektora literatury francuskiej w uniwersytecie Neuchatel. Zdaniem jego Szwajcaria romańska lingwistycznie upośledzona jest wskutek ciągłego stykania się z niemieczyzną, przyczem na poparcie swojego dowodzenia przytacza próbki fabrykowanej w Berlinie przez urzędników państwowych francuszczyzny biurokratycznej, noszącej nazwę „francuszczyzny federalnej”, dalekiej od czystości narzecza romańskiego i zupełnie ją zniekształcającej.

Taki sam wpływ ujemny na czystość języka francuskiego ludności kantonów francuskich mają też dwujęzyczne napisy i wyjaśnienia treści obrazów kinematograficznych, wyświetlanych w całej Szwajcarii. Zazwyczaj są na-

pisy francuskie dziełem tłumaczy, przekładających je z języka niemieckiego, jak umieją i potrafią. Stąd barbaryzmy niemiłe rażące nawykłego do czystej francuszczyzny mieszkańca kantonów o języku romańskim. Z czasem ludność tych kantonów zatracza poczucie czystości lokalnego języka, który, nasiąkając składnikami cudzemi, zatracza żywotność, cechującą język czystej krwi.

Jest to zresztą naturalny wynik dwujęzyczności, nieistniejącej urzędowo, siłą rzeczy wszelako powstającej tam, gdzie na jednym terytorjum żyją równorzędnie dwa narody, mówiące dwoma odrębnymi językami. Jakkolwiek jednak mieszkańcy niemieckiej Szwajcarii nie uskarżają się na zabagnienie języka niemieckiego wpływami francuszczyzny, musi jednak niemieczyzna szwajcarska w tym samym stopniu odczuwać wpływ francuszczyzny szwajcarskiej, jak się to dzieje vice versa. Jeżeli jednak ludność niemieckich kantonów szwajcarskich nie narzeka na ten stan rzeczy, dzieje się to z tej prostej przyczyny, że języka niemieckiego literackiego używa się w kantonach tych wyłącznie w stylu urzędowym, lud mówi dialektem, nie mającym wiele wspólnego z językiem Goethego i Kanta. Wiadomo zaś, że dialekty opierają się skuteczniej, aniżeli język literacki, wpływom cudzoziemskim.

Profesor Lombard zwraca uwagę współziomkom swoim na niebezpieczeństwo dwujęzyczności dla mieszkańców kantonów romańskich. W ten sposób powstała w wolnej dotychczas od tego rodzaju wewnętrznych barier Szwajcarii kwestja lingwistyczna, zagrażająca wzajem od siebie narodowości. Co się tyczy trzeciego języka, włoskiego, lokalnym i obowiązującym w jednym tylko kantonie Tessino, nie wywołuje on jeszcze, jak dotychczas, żadnych obaw ani sprzeciwów. Wobec konieczności jednak handlowych i społecznych uczą się mieszkańcy tego kantonu języka niemieckiego i francuskiego, aby móc posługiwać się nim narówni z rodowitym. Zadrażnienie lingwistyczne dotyczy zatem wyłącznie scysji pomiędzy francuszczyzną a niemieczyzną.

**Popierajcie Ligę  
morską i rzeczną!**

## Stendhal, France, Tolstoj i d'Annunzio jako plagjatorzy.

WIELCY PISARZE MIELI TEŻ CHWILE „SŁABOŚCI” I SIĘGALI PO CUDZE.

Berlin, w czerwcu.

(e) Dookoła wystawienia „Opery za 3 grosze” w opracowaniu poety Bertha Brechta wszeźło się w prasie niemieckiej ogromne larum. Powodzenie tej sztuki, będącej słabą przeróbką tekstu angielskiego, rozpetęło istną burzę wśród krytyków. Rozległy się zarzuty plagiatu.

Jedno z pism berlińskich wskazało na to, że piosenki śpiewane w tekście przez żebraków są pióra... Villona.

Dyskusja przyniosła jednak szereg argumentów na korzyść Brechta. Wykazano, że plagiat, lub pewna forma plagiatu jest udziałem nawet największych pisarzy świata. A sposób, w jaki Brecht zastosował piosenki Villona wyklucza celowe podejrzenie plagiatu.

Jedno z pism przypomina w związku ze sprawą Brechta kilku plagjatorów o głośnych nazwiskach.

Stendhal (Henryk Beyle) napisał książkę p. t. „Życie Haydna”. Książka ta jest prawie w całości plagiatem z dzieła niejakiemu Carpaniego. Na 208 stron książki Stendhala jest 200 stron prawie żywcem odpisanych z Carpaniego. Stendhal był tak beztroski w tych sprawach, że posłał Goethemu egzemplarz swej książki o Italji, która w dużej części była plagiatem z książki Goethego „Podróż włoska”.

Tolstoj wydał jak swoją, nowelę mało znanego autora francuskiego.

D'Annunzio bezceremonialnie postępował sobie z utworami Flamberta, a Anatol France odpisywał na prawo i na lewo.

## „Nadmierna młodzieńczość” Poincarego

CZYLI JAK SPRYTNY DZIENNIKARZ WZIAŁ NA KAWAŁ AMBITNEGO URZĘDNIKA.

Paryż, w czerwcu.

(e) Bardzo często mowy, wygłoszone przez mężów i działaczy politycznych są dziełem sekretarzy.

Młody dziennikarz francuski, pracujący w jednym z miast północnej Francji, stał się dostawcą mów dla merów swego okręgu, za „stałą” cenę — 300 franków.

Jeden z merów przesłał mu zamówienie na mowę, przyczem zaznaczył, że jako człowiek niezamożny, może zapłacić tylko 100 franków.

Dziennikarz zgodził się, lecz że „za tanie pieniądze psi mięso jedzą”,

więc nie zadając sobie trudu, skopował mowę Poincarego, wygłoszoną z podobnej okazji i przesłał merowi.

Najbliższej niedzieli mer wygłosił piękne przemówienie i otrzymał od swych słuchaczy burzliwe oklaski. Wieczorem wysłał „dostawcy” umówione sto franków z listem, w którym pisał m. i.: „Przyznaję, że za 100 franków spisał się pan wcale nieźle; ale między nami, trzeba przyznać, że w mowie pańskiej wyczuwało się nadmierną „młodzieńczość”.

Poincare, któremu opowiedziano tę historję, serdecznie się uśmieł.

# Najwięksi mistrze sztuki charakteryzacji

**TRANSFORMIZM W WŁOSKIEJ KOMEDJI. — PORTEL SŁYNNEGO GOTA. — FREGOLI, KRÓL TRANSFORMISTÓW. — SOBOWTÓR NACZELNEGO REDAKTORA. — JAK GARRICK SKOPIOWAŁ LUDWIKA XV. — KAZIMIERZ KAMIŃSKI ZWIÓDŁ NAWET WOZNEGO TEATRALNEGO. — WSPÓŁCZESNY „KRÓL MASKI” LON CHANEY.**

Paryż, w czerwcu.

(e) Aczkolwiek teatr już w starożytnej Grecji stał bardzo wysoko, to jednakże sztuka charakteryzacji, a zwłaszcza transformizm, rozwijały się dość powoli i nabrały cech artystycznych dopiero w XVIII w.

Początków transformizmu szukać należy

w komedjach włoskich.

Typowym przykładem sztuki transformacji jest błazenada włoska p. t. „Colombina adwokatem”, w której jedna aktorka gra rolę — lekarza, murzynki, Hiszpanki, pokojówki i kobiety z ludu. Sztuki oparte na transformizmie, cieszyły się we Włoszech wielkim powodzeniem, wyrabiając wśród aktorów szereg znakomitości, a nawet mistrzów w tej dziedzinie.

Wybitnym transformistą, a zarazem mistrzem szybkiej charakteryzacji, był

francuski aktor Got.

Pewnego dnia, zagadawszy się za kulisami, zapomniał zupełnie ucharakteryzować się (a grał wtedy starego notariusza). W momencie wejścia na scenę, artysta jak również koledzy z przerażeniem zauważyli, że Got jest niencharakteryzowany. Aktor jednakże nie stracił rezonu i odezwał się do zdumionych współpartnerów:

— Widzę, że nie macie do mnie zaufania, jako do młodego chłopca i nie chcecie powierzyć mi swoich spraw. Pojdę więc po swego ojca notariusza...

Z temi słowami zniknął i nie upłynęło kilka sekund, kiedy wszedł drugimi drzwiami, w peruce ucharakteryzowany na zgrzybiałego staruszka, mówiąc:

— Spotkałem właśnie swego syna, który powiedział mi, że potrzebujecie mnie, oto jestem...

W przedstawieniu nie było najmniejszej pauzy, a licznie zebrana publiczność nie zorientowała się zupełnie, że widziała jednego i tego samego aktora w tak szybkim czasie.

Znakomitym transformistą był także

Henryk Mounier,

który potrafił w ciągu jednego wieczoru kilkanaście razy zmienić błyskawicznie swój wygląd i którego występy cieszyły się przez długi czas ogromnym powodzeniem.

Również znakomitością był Fregoli, który nawet zdobył sobie tytuł „króla transformistów”.

Znakomitością jako transformista, był Grandolin, artysta z natury bardzo wesoły i lubiący kawały. Był on serdecznie zaprzyjaźniony z redaktorem i całą redakcją pisma „Unita Italiana”. Pewnego dnia Grandolin, ucharakteryzowawszy się na naczelnego redaktora przyszedł najspokojniej do redakcji, zasiadł w gabinecie i wraz ze współpracownikami zaczął układać numer, oraz omawiać sprawy redakcyjne. Kiedy w kilka godzin potem zjawił się rzeczywisty redaktor, ujrzał z przerażeniem przy swoim biurku

najdokładniejszego sobowtóra.

Niezrównanym również transformistą był wszechświatowej sławy, wielki aktor angielski, Garrick. W r.

1763 podczas pobytu w Paryżu, zapragnął zwiedzić Wersal, do którego do stał się rzeczywiście, korzystając ze znajomości z księciem d'Aumont. W pewnym momencie, kiedy przez jedną z galerii miał przechodzić Ludwik XV książę

ukrył Garricka

za jakąś draperję.

Król wiedział o obecności aktora i chciał przez niezbyt szczerze zasuniętą kotarę, przyjrzeć się artyście. Odszedłszy wolnym krokiem, jednemu z dworzan Ludwik XV. polecił zaprosić Garricka na obiad.

Podczas obiadu król zapytał artystę jak mu się podobały obrazy i rzeź

by. Na to Garrick odpowiedział z uśmiechem:

— Najjaśniejszy Panie, byłem zajęty innemi studjami. Za chwilę przekonasz się, jakimi...

Skloniwszy się głęboko, wybiegł z sali, a kiedy po kilku minutach powrócił z powrotem, z ust zdumionych biesiadników wyrwał się okrzyk:

— Król Ludwik XVI!

W sali jadalnej znalazło się dwóch monarchów Francji, bliźniaczko do siebie podobnych.

Znakomitą swoją umiejętnością zmieniania postaci, głosu i wyrazu, wykorzystywał Garrick dość często urządzając znajomym szereg weso-

łych, ale nigdy nie złośliwych przekusów.

W Polsce przed 30 laty zasłynął jako transformista, popularny monologista, Gustaw Fischer, który w kilka minut potrafił zmieniać się od czubka głowy — do stóp, w sposób niemożliwy do poznania.

W wysokim stopniu zdolności, charakteryzacyjne posiadał niedawno zmarły wielki artysta s. p. Kazimierz Kamiński. Pewnego razu w jakiejś sztuce grał starszego, eleganckiego pana i miał wejść na scenę w cylindrze, futrze i z laską. Kiedy ucharakteryzowawszy się, przechodził przez jeden z korytarzy, dążąc w kierunku sceny, dyżurny woźny grzeecznie, ale stanowczo usiłował wyprosić go z teatru, twierdząc iż podczas przedstawienia osoby obce za kulisami znajdować się nie mogą.

Obecnie najdoskonalej posiadał sztukę charakteryzacji i transformizmu sławny artysta filmowy, Lon Chaney, nazwany nie bez przesady „człowiekiem o stu twarzach”.

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE

## Walka dwóch sióstr o... stodołę.

STARSZA SIOSTRA W CZASIE KLÓTNI SPALIŁA STODOŁĘ I PRZESIE DZIAŁA ZATO 7 DNI W WIĘZIENIU.

Stanisławów, w czerwcu.

Wskutek nieporozumień powstałych na tle majątkowych żyły w wrogich stosunkach siostry Marja i Justyna Iwankow we wsi Zarzeczce w powiecie behorodczańskim. Mała stodoła była powodem niezgody, bo obie siostry rościły sobie do niej prawo. Spor ten wzbudził zwłaszcza w starszej siostrze Marji uczucie silnej nieprzyjaźni i w czasie klótni kilkakrotnie odgrażała się Justynie, że raczej stodołę spali niżli miałaby ją pozostawić siostrze. Charakter Marji pozwalał przypuszczać, że jest ona w stanie groźbę swą wykonać, tem bardziej, że już raz za zbrodnię fałszywych zeznań była karana.

Justyna skarżyła się nawet i wyrażała obawę przed naczelnikiem gminy, że siostra ją puści z dymem, ten jednak traktując to jako lekkomyślne pogroźki nie uważał za stosowne na nie reagować. Taki stan trwał długi czas. Az pewnego razu w czasie klótni Marja ponownie zagroziła Ju-

stynie, że stodołę podpali, a gdy ta śmiejąc się powiedziała „ano spróbuj” wzięła u szwagrowej swej węgiel i przystawiwszy drabinę do ściany rzuciła na słomianą strzechę żarzące węgle. Naturalnie wybuchł natychmiast wielki ogień i mimo natychmiastowej pomocy sąsiadów stodoła spłonęła.

Oskarżona o zbrodnię podpalenia stanęła wczoraj Marja Iwankow przed sądem przysięgłych. Do zarzuconego jej czynu przyznała się ona w zupełności, broniąc się jedynie afektem i czynnym żalem, jak nie mniej i małą szkodą. Pytanie główne w kierunku

zbrodni podpalenia sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkimi głosami, potwierdzili natomiast 9 głosami pytanie w kierunku nieostrożnego obchodzenia się ogniem § 459 U. k. Po naradzie ogłosił Trybunał wyrok treścią którego oskarżoną uznano winną jedynie przekroczenia z § 459 u. k. i za to zasądzono ją na karę aresztu przez 7 dni, skonsumowaną już aresztem śledczym wobec czego natychmiast została wypuszczoną na wolną stopę.

Przewodniczył s. s. o. Krupka, wotowali sędziowie s. o. Fried i Cetis. Oskarżał prokurator Onuferko. Bronił adw. Dr. Kaswiner.

## Zupełne zautomobilizowanie straży pożarnej.

Stanisławów, w czerwcu.

Wreszcie i Stanisławów ma automobilową straż pożarną. I to nie byle jaką, bo dostarczone obecnie pożarnicze wozy przez wiedeńską firmę Graff u. Stift to zrealizowanie najnowszych wynalazków dla użytku straży pożarnych. Wozy dostawione zostały przez firmę w doskonałym stanie, przyczem naturalnie odbył się cały szereg prób, celem stwierdzenia, czy będą one mogły pełnić swe zadanie na naszych kiepskich drogach. Z tego też powodu objeżdżano wozami tymi wszystkie dzielnice naszego miasta, a egzamin wypadł pod każdym względem doskonale. Firma przysłała trzech

szkolonych mechaników, którzy nasz personal odpowiednio przeszkolili. Celem zupełnie sprawnego funkcjonowania przyjęty został na stałe mechanik i szofer przysłany przez firmę jako mistrz garażowy, Straż pożarna dysponuje też fachowo szkolonymi szoferami, rekrutującymi się z odpowiednio szkolonych strażaków, oraz kilkoma cywilnymi szoferami. — Należy się spodziewać, że Magistrat jeszcze przed poświęceniem tego nowego cennego nabytku naszego miasta urządzi publiczny pokaz tych wozów by mieszkańcy miasta mieli sposobność przekonać się naocznie o doskonałości tych wozów.

## Pożar tartaku w Nadwórnej.

ZBRODNICZE PODPALENIE NA WSI.

Stanisławów, w czerwcu.

Wczoraj wybuchł wielki pożar w tartaku Turkla w Nadwórnej. Z niewiadomej na razie przyczyny powstał ogień w hali tartacznej, która też doszczętnie spłonęła. Następnie ogień przerzucił się na zebrane we wielkiej ilości materiały drzewne, które we większej części spłonęły. Hala tartaczna ubezpieczona była na kwotę 105.000 zł. natomiast materiał gotowy ubezpieczony był na kwotę 135.000 zł. Wysokość szkody jest na razie nieustalona. Prowadzone na miejscu do-

chodzenia wykażą z jakiej przyczyny powstał ogień.

Wczoraj wybuchł pożar we wsi Wielka Wola w powiecie żydaczowskim. Ogień powstał w zagrodzie Stefana Dobrzańskiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Szkada wynosi około 4200 zł. bu dynki były natomiast ubezpieczone zaledwie na kwotę 1570 zł. Zachodzi silne podejrzenie zbrodniczego podpalenia, wobec czego policja prowadzi dochodzenia.







**PENSJONAT „Irena” w Topolnicy** na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządkiem poleca pokoje z wykwiutnym utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeźnia, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyżki-Topolnica 4289-7

## RABKA.

**WILLA FILASÓWKA.**

W czerwcu zostaje otwarty pensjonat dla dzieci od lat 5. Ilość miejsc ograniczona. Chłopców przyjmuje się tylko do lat dziesięć. Stała opieka lekarska. Kierownictwo pedagogiczne: Dr. Felicja Meller PINESOWA. Zgłoszenia do 28. bm. R. Mettalowa, Lwów, ul. Listopada 40. I. p. od 15—17. 4287

**KRYNICA** Pensjonat „Rzymianka” poleca pokoje z pełnym komfortem blisko łaźni od zł. 11. Wikt doborowy na żądanie jarki, Jabłońska. 4991-2

### POMOC LEKARSKA.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich **Dr. M. MONDSCHNEIN** Stanisławów, Gołuchowskiego 30, specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

### NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego im. Stanisława Wyspiańskiego we Lwowie — przyjmuje wpisy i zgłoszenia do egzaminów wstępnych codziennie od godziny 10—1 i 17—19, przy ul. Długosza 1 9.

Nauka w przyszłym roku szkolnym 1929/30 odbywać się będzie w nowym lokalu, przy ul. Fredry 1 1 (dawne kasyno oficerskie).

O terminie egzaminów wstępnych informuje Sekretariat Zakładu przy ul. Długosza 1 9. 4972-4

**WYUCZE** w krótkim czasie szycia kra- wieckiego kroju, próby, za pożyczanie 800 zł. Zgłoszenia pod „2244”. 5033

### POSADY POSZUKIWANE.

3 proszy za wyraz.

**STARSZE** bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania”. 4550-3

**BIURO** Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: Oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwiutne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 4915-10

**SZUKAM** zajęcia z branży gastronomicznej, hotelowej lub innej, najchętniej we Lwowie. Złożę kilkaset dolarów kaucji, lub obejmę w dzierżawę Łaskawę listy pod „1000 dolarów” do Administracji. 5019-2

### WOLNE POSADY.

10 proszy za wyraz.

**NOTARJUSZ** w Starym Samborze poszukuje zaraz substytutą na czas nieograniczony, zgłoszenia wprost. 4993-3

**PIEKARNIA** Sochackiego, Zdrowie 9, przyjmie kilku chłopców poduczonych. Zgłoszenia w piekarni. 5011-3.

**PRAKTYKANT** do sklepu korzennego zostanie przyjęty. Zgłoszenia: Łyczakowska 75. 5034

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycuczają listownie buchalterji, rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4501-12

Hallo! Hallo! Nowy konkurs „Gaz. Porannej”

**Każda oszczędna  
elegantka wie,  
jak ostrożnie  
należy prać  
jedwabną  
bielizną**



**TYLKO** w domu—i o ile możliwości pod osobistym nadzorem, powinny być prane wszelkie stroje jedwabne dessous w dobroczynnej pianie Lux'u, która nietylko wspina je pierze, ale i regeneruje. Jedynie przez częste i systematyczne pranie w Lux'ie, można osiągnąć wzorową czystość, trwałość i piękny wygląd tych ładnych części ubrania.

W Lux'ie świetnie się pierze jedwabna bielizna,—nb. kolory nie ulegają zmianie,—a im częściej się ją pierze, tem się staje bardziej miękka i miła w noszeniu. Jedwab pod wpływem Lux'u nabiera specyficznego wytwornego połysku. Lux przedłuża egzystencję delikatnych materiałów.

### Jak się posługiwać Lux'em.

Garstkę kryształków mydlnych rozpuścić w odpowiedniej ilości wody gorącej, ubić z tego gęstą pianę i poczekać aż przestygnie.

W letnich mydlinach prać ostrożnie przez wygniatanie w dłoniach. Gdy wszystko zupełnie czyste, spłukiwać starannie w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. Powiesić w przewiewnym miejscu.

# LUX



**PIEKARNIA** poszukuje rozwoziciela fahowego z kaucją — narodowości obojętnej. Wiadomość: Lwów, ul. Turcka 1 4. 5030-3.

**SZOFERA** do auta ciężarowego na sezon letni poszukujemy od lipca. Oferty z odpisami świadectw pod Zarząd dóbr Bazar poczta loco powiat Czortków. 4998

### MATRYMONIALNE.

12 proszy za wyraz.

**MĘŻCZYZNA** lat 37 z wyższym wykształceniem, wolnego zawodu, bez nałogów, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę o łagodnym usposobieniu, dobrze wychowaną, niezależną, posiadającą własny majątek, najchętniej z prowincji. Zgłoszenia: „Narcyż”, Adm. Gazety Porannej. 5056

### MIESZKANIA, SKLEPY.

10 proszy za wyraz.

**WYNAJME** mieszkanie 5-o pokojowe z kuchnią, komfortem i ogródkiem, przy pl. Bema. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej” pod 400”. 4990-3

**SYKSTUSKA** 22 zaraz do wynajęcia mieszkanie trypokojowe, przedpokój, łaźienki, kuchnia z komfortem. „Dwu-letni czynsz”. Wiadomość u dozorcę. 5043

**JESZCZE** kilka mieszkań, w nowej kamienicy, największy komfort, jest do wynajęcia za dwuletnim czynszem. Oglądać można tylko do 3—4, Tar-nawskiego 34. 5037

**WYNAJME** duży, ładny, pokój umeblowany, ul. Żyblikiewicza. Zgłoszenia „Osobne wejście” do Administr. 5050

**ELEGANCKO** umeblowane 1 lub 2 pokoje do wynajęcia Sakramentek 20, drzwi 4. 5042

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 proszy za wyraz.

**NAJTANIEJ** PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE

**KAZ. SKIBIŃSKI**

Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.  
tylko naprzeciw Szkołwrona.

**FORTEPIAN** „Wirtha” prawie nowy — znakomity sprzedam. Warunki ulgowe. Kopernika 26. Skleniarski. 4981-6

**FORTEPIANY, PIANINA** z pierwszorzędnych fabryk, na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak, pierwsze piętro, Piłsudskiego 21. 4918-10

**KAMIENICA** piętr., nowa, pełny komf., 10 ubikacyj wolnych, dochód 700 zł. miesięcznie, wkład 5.000 dolarów, przy ul. Łyczakowskiej. Sprzeda Ajencja „Kontrakt”, Lwów, ul. Krzywa 2. 5017

**LODOWNIE** „Eskimos”, lodowniczkę, najlepszej jakości poleca Rentschner, Legionów 37. 4720-10

**SPRZEDAM** realność z wolnym lokalem koło kolei, odpowiednia dla przemysłowców cena 4.000. Wiadomość Stro-ma 8, parter. 5054-3

**FOTEL** dentystyczny (model amerykański) okazjnie sprzedam. Sekretariat „Świżeż” Zamarstynów, ul. Ilkiewicza 5 (boczna Ogrodniczej). 5018-3

**MAJĄTEK** lasowo-rolny, około 500 morgów, budynki nowe kompletne, linja Przemysł—Sanok z powodu działu familijnego korzystnie sprzedamy. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Administracji „Gazety Porannej” pod „Nafta”. 5035-3

**SAMOCODY** okazjnie Steyer XII. 6-cio cyl. otwarty 4-ro osobowy dolarów 995 — Salmson, 3-csob. sportowy otwarty dolarów 600. — Tatra, 4-ro osob. otwarta dolarów 730. — Fiat 600, 2—4-osob. otwarty dolarów 700. — Sprzeda Cyclecar, Lwów, ul. Romano-wicza 9. Telefon 20-01. 5013-3.

**MOTOCYKLE** używane Harley-Davidson z przywozkiem, ośw. karbitowe dolarów 220. — Humber, 1-no cyl. z przywozkiem, ośw. elektr. dolarów 250, klakson elektr. i szybkościomierz — Francis-Barnett, 3. bieg. ośw. elektr. dolarów 100. Ner-A-Car, ośw. elektr. 1. cyl. dolarów 100 — Sprzeda Cyclecar — Lwów, Romano-wicza 9. Telefon 20-01. 5014-3.

## LANDOLETY „FORD”

dorożkarskie, przepisowo zbudowane, sześć osobowe, kryte skórą, solidnie wykonane, konstrukcji żelaznej, siła na składzie w firmie:

### „E SHAPE”

Lwów - Akademicka 15. Tel. 463

#### ROZNE DONIESIENIA. 10 groszy za wyraz.

SYPIALNIE dębowe zł. 600.—; sypialnie jasionowe zł. 800.—; sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800; salony, jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnie raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli HESZELESA, Kopernika 23, róg Wrońskiej. 4737-15

ROZE, ROZE, ROZE! zaczynają kwitnąć w ogrodzie Połonieckiego, Ponińskiego 21, przystanek autobusowy. Można ogród odwiedzać i nabywać cięte kwiaty. 4842-4

MEBLE do sypialń, jadalń, Salonowe, biurowe, kuchenne, poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10, w podwórzu. 5032-5

FABRYKA TRYKOTARSKA Legionów 3 w podwórzu, wykonuje modne wzorzyste garsonki i pulowery, podrabia pończochy i łapie oczka. 5058

DLA POLSKIEGO patentu Nr. 5378 „Wielostopniowa turbina” o wysokim ciśnieniu, poszukuje się odbiorców na licencję Oferty dla: Erste Brüner Maschinen - Fabriks - Gesellschaft, Brünn, Glockengasse 5 (Tschechoslovakiei). 5053

OSTRZEŻENIE! Przestrzegam każdego przed podjęciem części mojego pomieszczenia przy ul. Zielonej 6, drzwi 5, bez mego pozwolenia pod grozą odpowiedzialności prawnej. Dr. Piłowski. 5038-2

UNIEWAŻNIAM indeks i legitymację Nr 2195 wystawioną na nazwisko Franciszka Jankiewicza, skradzioną dnia 13. VI. 1929. 5039

TEOFIL KNIAZ unieważnia skradziony dokument demobilizacyjny 2-go Pułku Strzelców Podhalańskich. 5041

#### Humor.



— Ta powieść ma tragiczne zakończenie.  
— Mianowicie?  
— Kończy się małżeństwem.

Inserujcie w „Gazecie Porannej”

## U.S. ROYAL CORD



### OPONY ROYAL CORD STOJĄ ZAWSZE NA CZELE NAJLEPSZYCH OPON ŚWIATA.

Dziś one są jeszcze lepsze, niż dawniej... Przystosowane do najnowszych wymagań techniki automobilowej... zapewniają największe bezpieczeństwo jazdy... trwałość... — szybkość... — oszczędność...

United States Rubber Company



Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk:  
„OPONA” Sp. z o. o.  
Warszawa, Mazowiecka 11  
Telefon 135-84.

## NAD U.S. ROYAL CORD NEMA DZIŚ LEPSZEJ OPONY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną PKU, Kołomyja na nazwisko Arnold Hübscher Zabłotów. 5023-3

**KILKA SAMOCHODÓW**  
osobowych, ciężarowych i autobusów okazynie na dogodnych warunkach do sprzedania

„PILOT” Lwów ul. Bałowego 4.

### Gratologini SAR- MENT

nieodwołalnie wyjeżdżam 30 bm. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zw. oca się z całym zautaniem. Przyjmuję od 11-1 i od 5-8. św Antoniego 1 lp. róg Lya akowskiej.

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69-56. 5003-4.

**TRANSPORTY wozami  
miełowymi**  
fachowo, tanio i punktualnie.  
**Spedytor LUFT** Lwów, Zygmuntowska 11 tel. 5447

### Revolwer



6-cio strzałowy, straszak N. 10 zag anicznej roboty, naboje metalowe 6 m/m Huk ogromny.

Jedyna obrona od złodziei, mieszkań, letnisk, wozów na szosie, rowarów, samochodów. Wysłać i posiadać można bez karty na broń. Cena z przesyłką zł. 20.—, setka naboji zł. 4.—, futerał zł. 3.50, oliwa zł. 1.—. Wyciąć i zachować

Przybory do rybołówstwa. Wysyłka pocztą za pobraniem. Wielki wybór pistoletów Savage, Golt, Wehley, Mausser Lignose, Browning etc. Składnica broni, amunicji przyb. sport T. FALKOWSKI Warszawa, ul. Widok 1, 22 828. 4896

## IWONICZ-Zdrój

Zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny  
Najsilniejsza solanka jodowa, szczawa żelazista znakomita borowina.

W Małopolsce na Podkarpaciu Województwo lwowskie, powiat Krosno

Sezony od 1 maja do końca października.

W roku bieżącym uruchomiono  
**NOWE ŹRÓDŁO SIARCZANE „ADOLFA”**

## Fascynujące Nowości dla Pań

w sukniach, bluzkach, trykotażach i apas. kach NAJTANIEJ w Centrali Konfekcji Damskiej

## BRACIA KAREL

Lwów ul. Jagiellońska 7.  
Filja Stanisławów Paż.

#### CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekst 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłano 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Portia przekazów nie honorujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowo na 4 lam (szpalty).

#### PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 6.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 6.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—